Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ CZWARTEK, 24-GO MAJA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 143

RYDZEWSKI SKAZANY

na bezterminowe ciężkie więzienie.

Adwokat Hofmokl składa skargę kasacyjną.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczorajszą rozprawę zajęły przemówienia stron. Przemówienie prokuratora dr. Markowskiego, które rozpoczęło się o godzinie 11-ej a trwało do godz. 3-ej min. 15, było wprost misternie skonstruowanym gmachem oskarżenia, w którym uwzględniał z niesłychaną znajomością sprawy najdrobniejsze szczegóły i szczególiki, które mogły przemawiać

ZA WINĄ RYDZEWSKIEGO.

Mówił o sprawcach fizycznych i intelektualnych, o objawach solidarności wśród towarzyszy Rydzewskiego, które nazywa objawami—nie solidarności robotniczej, lecz zbrodniczej.

Analizując zeznania świadków ocenia jedynie wartość świadków dowodowych, dyskredytuje alibistów.

Walaszczyka uważa za sprawcę fizycznego, Rydzewskiego niemal za inicjatora, głównego winowajcę. Przytacza na dowód oświadczenie Walaszczyka, że nie sam chciał—to zrobić.

W Rydzewskim widzi

UOSOBIENIE CYNIZMU, ZIMNEJ KRWI, ZWIERZĘCOŚCI.

O ile zbrodnia Walaszczyka jest zrozumiała, z niskich motywów wprawdzie, o tyle czyn Rydzewskiego, który miał pracę,

JEST WYNIKIEM JEGO NATURY ZWIERZĘCEJ

—mówi prokurator.

W konkluzji domaga się zastosowanie artykułu 15, to znaczy zatwiedrzenia wyroku 1-szej instancji.

Po piętnastominutowej przerwie zabiera głos obrońca

ADWOKAT HOFMOKL.

Przemówienie jego jest nacechowane głębokiem przekonaniem o niewinności podsądnego Rydzewskiego, wygłoszone zostaje z siłą i mocą, wprost porywająca.

Mówiąc o czynie Walaszczyka, stwierdza, że był on

REPREZENTANTEM 100 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH ŁODZI.

Nieuleczalny epileptyk, od 2-ch lat bezrobotny, człowiek którego dzieci trzy dni z rzędu głodowały. Czyn jego został spowodowany nieopatrznem jednem słowem prezydenta Cynarskiego, którego w wigilję zbrodni Walaszczyk błagał o pracę.

—Ja twoich dzieci nie zrobiłem.

Rezultatem tych słów padły dwie ofiary, Cynarski i Walaszczyk.

O trzeciej ofierze ma sąd zadecydować.

Adw. Hofmokl oświadcza, że podjął się obrony samorzutnie. Celem jego jest

ROZBICIE TWIERDZY OSKARŻENIA.

Obrońca przechodzi do umówienia aktu oskarżenia, wykazuje jego luki, jak zeznania 11 świadków, którzy słyszeli okrzyk

ZŁODZIEJ, NIE „ZŁODZIEJE".

O Rydzewskim nie było mowy, dlatego, że go wogóle wtedy nie było. Stwierdza, że pracował cały czas na Polesiu.

Dalej mówi o patalogicznych objawach epileptycznych Walaszczyka, któremu nie można wierzyć. Daje na to dowody z jego życia.

Obrońca przytacza szereg przykładów procesów omyłkowych.

Po replice prokuratora obrońca Hofmokl ponownie zabiera głos.

—Cała Łódź patrzy na was. Wy sędziowie, którzy mieliście wątpliwość w sprawach o monopol tytuniowy, Bispinga i Królikowskiego i zwolniliście podsądnych i w tej sprawie nie zawahacie się stanąć na tem stanowisku.

O godz. 6.45 sąd udał się na naradę, a o godzinie 8.30 ogłosił

WYROK,

mocą którego

WYROK I INSTANCJI ZOSTAJE ZAMIENIONY NA BEZTERMINOWE CIĘŻKIE WIĘZIENIE.

O ile amnestja zostanie uchwalona, kara zostanie Rydzewskiemu zamieniona na 15 lat ciężkiego więzienia, jako że inkryminowany mu czyn został popełniony przed 3 maja r. b.

Jak się dowiadujemy adwokat Hofmokl zakłada kasację.

Walka o opodatkowanie wsi.

Większość chłopska przy poparciu socjalistów odrzuciła ustawy o podatku gruntowym i budynkowym.

Min. Czechowicz wycofał z sejmu ustawę o stałym podatku majątkowym.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Po załatwieniu przykrego incydentu z omyłkowem aresztowaniem posła dr. Lwa Baczyńskiego (ukrainiec) zamiast wydanego sądom komunisty posła Władysława Baczyńskiego, o czem szczegółowo doniósł wczorajszy „Express" —sejm przystąpił do kontynuowania dyskusji nad trzema projektami nowych podatków, które zgłosił rząd.

Chłopska demagogja święciła dalsze triumfy. Niechęć do wyrównania świadczeń podatkowych miast ze świadczeniami wsi poszła tak daleko, że stronnictwa chłopskie przy pomocy P. P. S. odrzuciły już w pierwszem czytaniu nawet bez przesyłania projektów do komisji ustawę o wiejskim podatku budynkowym oraz ustawę o podatku gruntowym. Należy podkreślić, że fakt odrzucenia przedłożeń rządowych w pierwszem czytaniu, to jest bez szczegółowego rozpatrzenia ich—jest w dziejach parlamentaryzmu czemś niespotykanem.

Słusznie tedy uczynił minister skarbu p. Czechowicz, wycofując natychmiast z sejmu projekt ustawy o stałym podatku majątkowym i dając tem jasno do zrozumienia, że dopóki dla większości posłów możność zareklamowania się przed chłopami na wiecach jest mocniejsza aniżeli prawdziwe konieczności państwowe—dopóty o realnej współpracy rządu z sejmem nie może oczywiście być mowy.

Marsz. Piłsudski przeniósł się do Belwederu

i rozpoczął normalne urzędowanie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Marszałek Piłsudski z powodu znacznej poprawy w stanie zdrowia przeniósł się wczoraj do Belwederu i rozpoczął normalną pracę.

O godzinie 1-szej po południu przedstawił mu się nowy poseł jugosłowiański w Warszawie p. Milancovic, a o godzinie 2-giej po południu przyjął Marszałek Piłsudski na dłuższej audjencji posła Wielkiej Brytanji sir Erskine'a.

Lot polski

Warszawa—Angora—Teheran.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Czynione są przygotowania do lotu trzech polskich samolotów z Warszawy do Angory i Teheranu. Lot ten dojdzie do skutku prawdopodobnie w najbliższym czasie, przyczem jedynie nie jest jeszcze pewne, czy aparaty polskie lecieć będą tylko do Angory, czy też stamtąd dalej do Teheranu. Kierownikiem tego lotu będzie szef departamentu lotnictwa wojskowego pułk. Rayski. Razem z nim polecieć ma szef gabinetu ministra spraw wojskowych, podpułk. Beck. Lot odbędzie się na aparatach polskich systemu Potez XXV z polskiej fabryki samolotów w Białej Podlaskiej z motorami, wykonanemi w polskiej fabryce Skody w Okęciu. W locie wezmą udział trzy aparaty tego systemu. Prawdopodobny odlot w ciągu najbliższych 10-ciu dni.

Lotnicy Costes i Le Brix

przylatują jutro do Warszawy.

Znani lotnicy francuscy Coste i Le Brix, którzy pierwsi przelecieli Atlantyk w południowej jego części, a następnie urządzili lot naokoło świata, przylatują jutro o godzinie 6-ej wieczorem do Warszawy.

Rokowania z litwinami w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj przed południem na trzeciem posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej utworzono trzy podkomisje, a mianowicie: kolejową, gospodarczą i pocztowo-telegraficzną. Komisje będą obradowały dziś i jutro nad konkretnym materjałem.

Dwuch inżynierów niemieckich

skazanych na śmierć.

Moskwa, 23 maja.

W Tambowie skazano na karę śmierci dwu inżynierów niemieckich, oskarżonych o kontrrewolucję gospodarczą. Wyrok został bezzwłocznie wykonany.

Dobiecki contra Wojnicz

Dziś rozprawa w sądzie apelacyjnym.

Dziś na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znajdzie się głośna sprawa redaktora W. Stpiczyńskiego i Radosława Wojnicza, oskarżonych o zniesławienie w druku b. funkcjonarjusza urzędu śledczego Dobieckiego.

Sąd okręgowy jak wiadomo w pierwszej instancji skazał red. Stpiczyńskiego na zapłacenie 500 zł. grzywny, Wojnicza zaś na 1 miesiąc aresztu.

Na rozprawie obronę p. Stpiczyńskiego wnosić będzie adw. Paschalski, Wojnicza—adw. M. Rudziński.

Tysiąc osob

ściga mordercę.

Barcelona, 23 maja.

Sprawcy 10-ciu morderstw, dokonanych w miejscowości Tarragona, który zbiegł w niewiadomym kierunku, poszukuje zgórą 1000 osób.

Kto obejmie władzę w Niemczech.

Poufne narady i porozumienia między stronnictwami.

Berlin, 23 maja.

Pertraktacje poufne pomiędzy partjami w sprawie utworzenia nowego rządu niemieckiego są w pełnym toku. M. in. toczą się rokowania między demokratami a niemiecką partją rolniczą, posiadającą 8 mandatów o połączenie się w jedną wspólną frakcję. Z drugiej strony wszystkie partje rolnicze starają się o połączenie w jedną wielką frakcję. Do rezultatów konkretnych tymczasem nie doszło. Tak samo nie uzgodniono punktu widzenia demokratów z partją Stresemanna. Dwie te grupy środka pragną stworzyć wspólną frakcję demokratyczno-liberalną. Co do utworzenia nowego gabinetu przed Zielonemi Świętami prawdopodobnie decyzja nie zapadnie. Może uchodzić za pewne, że w kilka dni po Zielonych Świętach ustąpi rząd Marxa a misję utworzenia gabinetu Rzeszy obejmie socjalista Braun, obecny premjer pruski.

Rzym, 23 maja.
(Agencja Telegraficzna „Express“)

Prasa włoska zachowuje rezerwę wobec wyniku wyborów w Niemczech, przewidując, iż na czele rządu stanie kanclerz socjalista, a gabinet oprze się o większość centrowo-lewicową. W interesie konieczności utrzymanie dobrych stosunków między Włochami i Niemcami pożądanem byłoby — zdaniem prasy włoskiej — aby socjaliści, obejmując rządy, uważali sprawę południowego Tyrolu, jako problem nieistniejący.

Paryż, 23 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Gaulois“ zamieszcza wywiad z Paul Boncourem na temat wyborów niemieckich. Boncour oświadcza na zasadzie analizy cyfr, iż liczebne rezultaty wyborów niemieckich są niezaprzeczalnie korzystne z punktu widzenia perspektyw pokojowych. Lecz, jak się zdaje, nie zaszły żadne nowe fakty, które mogłyby posłużyć za podstawę nadziei większego moralnego zbliżenia niemiecko-francuskiego. Ewakuacja Nadrenji nie może być nawet projektowana bez odpowiednich gwarancji i kompensat. Pewne odprężenie atmosfery sprzyjać będzie atoli rozwiązaniu spraw pozostających w zawieszeniu.

Wagon motorowy

na linji Kraków—Zakopane.

Kraków, 23 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj przed południem przybył z Krakowa do Zakopanego wagon motorowy, który przedstawia się bardzo efektownie, a został nabyty przez PKP. w Kolonji za cenę 200 tysięcy złotych. Wagon motorowy posiada szybkość 60 do 70 klm. na godzinę i ma 80 wygodnych miejsc. Normalny czas jazdy z Krakowa do Zakopanego wynosi 3 godziny 15 minut, a cena biletu 16 zł. Wagon motorowy odchodzić będzie z Krakowa o 6 po poł., a z Zakopanego o 8-ej rano.

Bunt litewskiej

straży granicznej.

Wilno, 23 maja.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, na odcinku Holmy—Walmera rozegrał się po stronie litewskiej krwawy dramat.

Śród garnizonu pogranicznej straży litewskiej wybuchł groźny bunt. Komendant straży, podpułkownik litewski wystrzałem z rewolweru w okolicę serca pozbawił się życia. Powodem samobójstwa było wypowiedzenie mu posłuszeństwa przez podległe oddziały.

Zażalenie polskiego komitetu wyborczego.

Bytom, 23 maja.

Komitet wyborczy polsko - katolickiej partji ludowej wydał odezwę do ludności polskiej, w której piętnuje niezwykłe nadużycia wyborcze.

Tysięcy wyborców nie wpisano do list wyborczych lub niedopuszczono do głosowania nieprawnemi sposobami.

Sołtysów polskich nie dopuszczono do stanowisk komisarzy wyborczych, co sprzeciwia się ustawom.

Polski komitet wyborczy wniesie zażalenie przeciwko tym nadużyciom i będzie dążył do unieważnienia wyborów.

Delegacja urzędników w sejmie

interwenjowała w sprawie poprawy bytu rzesz urzędniczych.

Warszawski koresp. „Republiki“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 10.30 przybyła do sejmu delegacja ogólnego zrzeszenia związków stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych Rzeczypospolitej polskiej w osobach inż. Łopuszańskiego i p. Jastrzębskiego z Warszawy, d-ra Krajewskiego i inż. Stekela z Krakowa, pp. Kwiatkowskiego, Makolasa i Bajsanowicza ze Lwowa oraz Tureckiego z Tarnopola i przedstawiła prezesowi budżetowej komisji, posłowi Byrce, jak również kilku posłom ciężkie położenie urzędników. Delegacja omówiła z reprezentantami sejmu sposób w jaki mogłoby być żądanie mas urzędniczych zaspokojone.

Delegacja urzędników przedstawiła następnie swoje żądania: 1) wypłaty zaległych dodatków mieszkaniowych, 2) uregulowania płac drogą normalnego budżetu, 3) wypłaty podwyżki uposażenia urzędników przyczem określono zwyżkę w wysokości 28 proc. i 8 proc. dodatku mieszkaniowego, t. j. razem około 36 proc., a to celem wyrównania poborów już od roku 1926. Następnie delegacja przedstawiła swoją prośbę o utworzenie międzyklubowej komisji na terenie sejmu, złożonej z posłów i senatorów urzędników i emerytów państwowych, któraby się opiekowała sprawą urzędniczą na terenie sejmu.

Prezes Byrka oświadczył delegacji, że odnosi się życzliwie do postulatów urzędniczych.

Traktat handlowy z Chinami

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie, że w dniu 19 maja r. b. specjalny delegat rządu polskiego p. Karol Pindor podpisał w Pekinie traktat przyjaźni i traktat handlowy z rządem chińskim.

Wedle opinji ministerstwa rynki chińskie, a specjalnie mandżurskie będą mogły być wyzyskane dla eksportu polskich produktów metalurgicznych i włókienniczych.

Traktat przyjaźni przewiduje utworzenie poselstwa polskiego w Pekinie i konsulatu w Charbinie i Szanghaju.

Antysemityzm w Rosji.

Demonstracja przeciw dyrektorowi teatru.

Moskwa, 23 maja.
(Agencja Wschodnia)

Na koncercie moskiewskiego konserwatorjum doszło do gwałtownego incydentu. Mianowicie dyrektor moskiewskiego Teatru Wielkiego, Gołowanow, nie tając się zupełnie ze swym antysemityzmem, nie angażował żadnego izraelity do zespołu koncertowego teatru. W związku z tem, gdy w dniu wczorajszym zastępując jednego z dyrygentów, ukazał się na scenie, na widowni rozległy się gwizdy, a następnie okrzyki: „Precz z antysemityzmem“!!

Dyrektor Gołowanow podjął z całym spokojem swą czynność, a gdy przez kilka minut traktował obojętnie to, co działo się na widowni, ta zwolna uspokoiła się, poczem przedstawienie doprowadzone zostało do końca bez zakłócenia spokoju.

Tajne zgromadzenie komunistów polskich

zostało wykryte w Berlinie.

Berlin, 23 maja.

Policja berlińska rozwiązała zwołane przez bawiących tu komunistów polskich zgromadzenie. Zgromadzenie to zostało rozwiązane, ponieważ zwołujący zgłosili je pod fałszywą nazwą, podając również fałszywy cel i charakter zebrania. Jak donosi „Lokal Anzeiger“, policja w czasie rozwiązywania tego zgromadzenia aresztowała 26-ciu komunistów, którzy odstawieni zostali do prezydjum policji, celem stwierdzenia ich tożsamości. Większa część aresztowanych posiadała fałszywe lub nieważne dokumenty. Dochodzenie w tej sprawie trwa w dalszym ciągu.

Samolot pasażerski w Kolonji zdruzgotany.

Pilot i pasażer zabici.

Berlin, 23 maja.

Dziś wkrótce po starcie spadł na ziemię samolot pasażerski typu Farman kursujący między Kolonją i Paryżem. Samolot został doszczętnie rozbity i ogarnięty przez płomienie. Pilot, monter i pasażerka dr. Marksowa z Berlina zginęli w płomieniach.

Straszna katastrofa w kopalni.

120 górników zabitych.

Nowy Jork, 23 maja.

Liczba wydobytych dotychczas zwłok górników zabitych w czasie eksplozji gazów w kopalni węgla w Mathern (Pensylwanja) wynosi 120.

Dyrekcja kopalni twierdzi, że z pozostałych 75 zaginionych uda się jeszcze część uratować, górnicy jednak sądzą, że również i ci nieszczęśliwi stracili życie.

Medal honorowy

dla Chamberlina i Lewina.

Waszyngton, 23 maja.

Projekt ustawy o nadaniu medalu honorowego lotnikom Chamberlinowi i Lewinowi za dokonany w roku ubiegłym lot z Ameryki do Niemiec został przesłany z przychylną opinją do Izby reprezentantów.

Zamach na kieszeń.

Podczas drugiego czytania budżetu min. skarbu w komisji budżetowej sejmu przeszła m. in. poprawka, podwyższająca kwotę podatku przemysłowego o 30 milj. złotych. Poprawkę tę zgłosiły i poparły stronnictwa chłopskie. Nieomal równocześnie Zw. L. N. zgłosił do laski marszałkowskiej **wniosek, domagający się daleko sięgających ulg podatkowych, a nawet umorzenia pewnych skarbowych należności.**

Niedawno pisaliśmy obszernie o podatku przemysłowym i dowodziliśmy, **że jest on w Polsce przy dzisiejszych wymiarach zabójczy,** gdyż koncepcja jego opiera się na zasadzie przerzucania podatku na konsumentów, **a to jest u nas niemożliwe** ze względu na rozliczne przeszkody, z których wymieniamy najważniejsze:

1) brak organizacji przemysłowej i wytężoną, dziką konkurencję;

2) daleko posunięta nieuczciwość podatkowa jednych płatników, wskutek czego inni muszą płacić podwójnie;

3) wielkie koszty ogólne, wywołujące konieczną hyperprodukcję, a więc i spadek cen oraz połączoną z tem niemożność racjonalnej kalkulacji.

Aczkolwiek więc podatek przemysłowy daje w innych krajach wyniki dodatnie, jako łatwo uchwytny i wydajny, **w Polsce powoduje on wiele trudności i nieszczęść nawet z punktu widzenia gospodarczego. Cała rzecz polega na** tem, aby nie traktować zjawisk ekonomicznych teoretycznie, lecz wnikać w praktyczną treść życia.

Zagadnienie podatkowe wymaga u nas przebudowy jako całość. Fragmentaryczne nowele i poprawki **mogą zawsze przynieść ulgę jednym ze szkodą innych, albo i budżetu państwowego.**

Charakterystycznym dowodem tego są omawiane przez nas na wstępie poprawki komisji budżetowej. Wniosek stronnictw chłopskich o **podwyższenie kontyngentu podatkowego dla przemysłu jest absurdem, skoro zważymy, że przemysł i handel łożą na państwo trzy razy tyle co rolnictwo, chociaż ludność wiejska stanowi w Polsce 75 proc. ogółu mieszkańców.** Projekt ten byłby zrozumiały, gdyby proces przerzucania podatkowego odbywał się u nas normalnie, skoro jednak jest inaczej, nie pomogą żadne biadania ani nawet demagogja.

Tak więc wniosek chłopski nie jest niczem innem, jak chęcią zademonstrowania przed wsią, że nie tylko dba się o jej rozwój, ale nawet **nietykalność podatkową,** nawet o to, aby żyła ona w państwie że tak powiemy „darmo", bo wszystkie koszty i tak padną na miasto...

Mniej więcej pokrewny charakter mają **propozycje endeckie.** Składa się wniosek zmniejszenia dochodów o bardzo poważną sumę, a nie wskazuje się źródeł, z których można załatać wytworzoną dziurę.

Robienie prezentów na cudzy koszt i cudzą odpowiedzialność jest zawsze **najłatwiejsze i najprzyjemniejsze:** bez obliga robi się sobie popularność. Ale dlaczego kochany Zw. Ludowo-Narodowy nie uprawiał **ludzkiej polityki podatkowej wtedy, gdy był czas po temu i okazja — za czasów Grabskiego?**

Rząd zajął stanowisko negatywne wobec propozycji chłopskich. Trzeba powiedzieć śmiało, że przy wszelkich brakach nawet obecnej polityki gospodarczo-finansowej jest ona **bardziej urbanistyczna, aniżeli polityka jakiejkolwiekbądź dotychczasowego rządu.** Wobec demagogicznych propozycji endeckich wskazane jest natomiast stanowisko rzeczowe, a jeszcze lepiej najszersze ujęcie aktualnej sprawy: nie jakieś prowizoryczne reformy lub chwilowe ulgi, lecz **przebudowa całego systemu podatkowego.**

Kto wie, czy wbrew teorji nie trzeba będzie dać **pierwszeństwo podatkom pośrednim?** Szwankują one wprawdzie, jeśli chodzi o zasadę sprawiedliwości ale zato czynią zadość wymogom powszechności, podczas gdy dziś jedni płacą tyle, **że giną pod ciężarem, a inni śmieją się w kułak i — nie płacą nic...**

Rosja sowiecka, która w pierwszych chwilach przekreśliła zupełnie podatki pośrednie, musiała wrócić do nich pod naciskiem potrzeb życia i dziś budżet Z. S. S. R. opiera się w lwiej części na tych właśnie pośrednich podatkach i opłatach.

Balast teorji w Polsce jest zbyt **wielki, a im prędzej pozbędziemy się go, tem** lepiej.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Cała Europa płaci

zbogaconym na wojnie Stanom Zjednoczonym.

Znany ekonomista angielski J. M. Keynes rozwija w „Nation" tezę, iż przy obecnym układzie stosunków i w razie dalszego obstawania Stanów Zjednoczonych przy żądaniu spłaty długów wojennych przez aljantów, one to, a nie kto inny, będą wyłącznie korzystały z odszkodowań wypłacanych przez Niemcy na podstawie planu Davesa.

Stany Zjednoczone ujawniły odrazu swój egoizm w polityce finansowej po ukończeniu wojny, twierdzi Keynes i dowodzi:

„Podczas konferencji pokojowej w Wersalu **rząd W. Brytanji złożył formalną propozycję anulowania wszystkich długów wojennych.** Kwestja ta, została podniesiona raz jeszcze przez Lloyd George'a we wrześniu r. 1920. Wreszcie w głośnej nocie Balfoura z 1922 r. wyłożony został punkt widzenia rządu brytyjskiego na kwestję regulacji długów. W nocie tej W. Brytanja deklarowała, iż **skreśli wszystkie długi zaciągnięte w Anglji przez jej sojuszników** i zrzeknie się przypadającej jej części odszkodowań niemieckich, o ile Stany Zjednoczone zgodzą się na anulowanie długów wojennych zaciągniętych przez Anglję. Stany Zjednoczone nie zgodziły się na tę propozycję".

W ten sposób ustala M. Keynes zasadniczy stosunek Stanów Zjednoczonych do kwestji umorzenia długów zaciągniętych podczas wojny. Przechylając się obecnie na stronę argumentacji francuskiej, której dotąd ekonomista angielski ze względów w części politycznych odmawiał racji, wywodzi Keynes na podstawie zestawień cyfrowych, iż 67 proc. albo **wszystko co otrzymają aljanci europejscy od Niemiec tytułem odszkodowania wpłynie automatycznie do kas amerykańskich,** jako spłata długów wojennych Anglji, Francji, Włoch, Belgji etc. etc.

„Maksymalne raty odszkodowaniowe, które Niemcy będą wpłacać aljantom na podstawie planu Davesa w nadchodzących latach dosięgną 117 miljonów funtów rocznie. W tym samym okresie maximum spłat długów aljanckich dla Stanów Zjednoczonych wyniesie 78 milj. funtów rocznie. **Okaże się więc, iż 67** proc. odszkodowań niemieckich (78 milj. na 117 milj.) powędruje wprost do Ameryki. Ale—dodaje Keynes—jest to możliwe tylko o tyle, o ile plan Davesa nie ulegnie zmianie. Gdyby zaś **Niemcy** uzyskały—co jest możliwe—zmniejszenie rat odszkodowawczych o jedną trzecią, to wówczas **aljanci nie otrzymaliby już od Niemców ani feniga, a cała rata roczna odszkodowań w sumie 78 miljonów funtów wywędrowałaby do Stanów Zjednoczonych".**

Tak opinjuje J. M. Keynes, którego nie można bynajmniej posądzać o niechęć ani do Niemiec, ani do Stanów Zjednoczonych. Konkluzja bądź co bądź paradoksalna. Przy odszkodowaniach niemieckich obstawała głównie Francja i Belgja najbardziej zniszczone przez wojnę. Otrzymały też pewną część tych odszkodowań. Ale w rezultacie ostatecznym trzy czwarte sum wpłaconych przez zwyciężone Niemcy otrzymają miast Francji bogate i zbogacone na wojnie Stany Zjednoczone, tytułem zwrotu długu od swego aljanta-dłużnika.

W.

Za kulisami katastrofy w Hamburgu.

Powszechne żądanie wznowienia międzynarodowej kontroli zbrojeń germańskich.

Berlin, 23 maja.

Z nadeszłych tu w ciągu dnia doniesień z Londynu, Paryża, Brukseli, Rzymu i Nowego Jorku wynika, że tło polityczne afery wybuchu fosgenu magazynowanego w Hamburgu, jest przedmiotem zainteresowania gabinetów nietylko europejskich, ale i za oceanem.

Polityczny charakter katastrofy hamburskiej wynika z artykułu 8-go traktatu wersalskiego, zezwalającego Niemcom na produkcję fosgenu jedynie w ograniczonej ilości dla celów przemysłowych przez dwie fabryki, należące do trustu „I. G. Farbenindustrie A. G.", a mianowicie „Badische Anilingesellschaft" w Ludwigshafen i „Fabrik von Heyden Radebeul".

Firma „Stolzenberg" nie była uprawniona do produkcji fosgenu, nie miała ona również prawa eksportować tego artykułu, co wyraźnie zabrania uchwalona na żądanie Konferencji ambasadorów niemiecka ustawa o produkcji i handlu materjałami wojennemi.

Wobec niewątpliwego złamania przez Niemcy zobowiązań, na podstawie których w dniu 1 stycznia 1926 roku zniesiona zostało w Niemczech międzysojusznicza kontrola wojskowa — polizniesiona została w Niemczech międzysojuszniczych zastanawiają się nad tem, jak donosi „Morning Post", czy należy podjąć kroki dyplomatyczne, by za pośrednictwem Lgi Narodów przeprowadzić w Niemczech kontrolę w dziedzinie rozbrojeniowej.

Mnożą się w dalszym ciągu poszlaki, iż hamburski zapas fosgenu bynajmniej nie miał być użyty do celów pokojowej produkcji farb i leczniczych chemikalji. I tak ze strony „I. G. Farbenindustrie A. G." stwierdzają, iż znajdujące się w porcie hamburskim zapasy fosgenu nie pochodzą z produkcji żadnego z zakładów trustu.

Równocześnie kablogram „Associated Press" z Nowego Jorku przynosi oświadczenie generała Vriesa, szefa chemicznego wydziału departamentu wojennego w Waszyngtonie, zaprzeczające jakoby fosgen w Hamburgu przeznaczony był dla armji amerykańskiej i jakoby w najbliższych dniach miał być odtransportowany do Stanów Zjednoczonych, co usiłowano twierdzić ze strony niemieckiej.

Na marginesie powyższego rozwoju faktów nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w roku 1924 w okresie uzbrajania Rosji sowieckiej przez Reichswehrę na pewnym rosyjskim statku, znajdującym się z ładunkim fosgenu w drodze z Hamburga do Leningradu, cała załoga została wytruta wskutek pęknięcia cylindra, zawierającego trujący gaz. Zdany na los fal i wiatru statek „upiór" błąkał się przez dłuższy czas i został ostatecznie przy zachowaniu wszelkich ostrożności zatopiony przez niemiecki torpedowiec na pełnem morzu.

Podatek obrotowy

nie będzie podwyższony.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu w trzecim czytaniu budżetu ministerstwa skarbu na wniosek ministra Czechowicza odrzucono nonsensowny wniosek „Wyzwolenia" przyjęty w drugiem czytaniu o podwyższenie dochodów z podatku obrotowego o 30 miljonów złotych.

Obecnie więc figuruje w budżecie suma 186 miljonów złotych, jako ogólny plon podatku obrotowego.

Gwałtowna burza nad Poznaniem.

Stacja radiotelegraficzna uszkodzona.

Poznań 23 maja.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Nad Poznaniem i okolicą szalała dziś burza, która trwała od godziny 16 do 18.30. Chmury jakie się przed burzą zgromadziły zasłoniły całe niebo tak, że w całem mieście panowały niemal zupełne ciemności. Przez przeszło dwie godziny padał ulewny deszcz a co chwila rozlegały się silne uderzenia piorunów. Poznańska stacja telegraficzna i radjotelegraficzna stacja nadawcza przez przeszło dwie godziny nie były czynne.

O pozyskanie emigrantów polskich

zabiega rząd Kuby.

Waszyngton, 23 maja.

Poseł kubański w Waszyngtonie Ferrara udaje się z polecenia swego rządu w dłuższą podróż propagandową po Europie, mającą na celu wzmożenie emigracji do Kuby.

Poseł Ferrara odbędzie w tej sprawie szereg konferencji z władzami kilku państw europejskich, aby skłonić je do kierowania swojej emigracji do Kuby.

Wchodzą tu w rachubę przedewszystkiem Polska, Czechosłowacja i Szwajcarja. Emigranci polscy i czescy, jako najbardziej cenieni, mają otrzymać ziemie dla założenia osiedli na specjalnie korzystnych warunkach.

44 zł. podatków rocznie

płaci każdy mieszkaniec okręgu łódzkiego.

Niezmiernie popularna jest obecnie w Polsce sprawa reformy podatków a szczególnie podatku obrotowego. Coraz częściej rozlegają się głosy, że wymiar podatkowy w Polsce z roku na rok wzrasta w niezwykle szybkiem tempie, pisze „A. B. C.". To też niezmiernie interesującem jest pytanie: **jak w istocie przedstawiają się wpływy z podatków bezpośrednich, zwyczajnych i nadzwyczajnych za ostatnie cztery lata.**

Dane oficjalne, zamieszczone w „Czasopiśmie Skarbowem" pozwaalją nam zorjentować się w tej tak ważkiej dziedzinie.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że ogółem podatki bezpośrednie , zwyczajne i nadzwyczajne wzrosły w ciągu ostatnich czterech lat **o przeszło 50 proc.** I tak wynosiły one w okrągłych liczbach w r. 1924 484 miljon., w r. 1925—421 miljon, w r. 1926—542 miljon. zaś w roku ubiegłym 733 milj. złotych. W roku 1924 na głowę ogółu ludności przypadało 17,9 złotych, to już w roku 1927 cyfra ta powiększyła się o 9,6 złotych, wynosząc 27,5 złotych.

Z kolei interesujące jest pytanie, która z izb skarbowych najbardziej przyczynia się do powiększenia dochodów Skarbu.

Okazuje się, iż na pierwszem miejscu **idzie izba skarbowa warszawska.** Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się zważy, że w Warszawie centralizuje się prawie całą bankowość, większość syndykatów, towarzystw ubezpieczeniowych, liczne zarządy fabryk rozrzuconych po całej Polsce iześrodkowuje się znaczny ruch przyjezdnych.

W roku ubiegłym z tytułu podatków bezpośrednich wpłynęło do **izby skarbowej warszawskiej—202 miljony złotych, łódzkiej—99 milj. zł., lwowskiej—89 milj. zł., wielkopolskiej—87 milj. zł., kieleckiej—52 milj. zł., krakowskiej—52 milj. zł., lubelskiej—2 9milj. zł., pomorskiej—29 milj. zł., białostockiej—19 milj. zł., wołyńskiej—17 milj. zł., wileńskiej—16 milj. zł., wrescie poleskiej—16 milj. zł.**

Ciekawe też są cyfry, dotyczące podatków przypadających **na głowę ogółu ludności w poszczególnych okręgach skarbowych w roku ubiegłym.**

Na głowę ogółu ludności przypada w warszawskim okręgu skarbowym—66,2 zł., w wielkopolskim—44 zł., w pomorskim—31.3 zł., w krakowskim—25,8 zł., w kieleckim—20,6 zł., w wileńskim—16,8 zł., w lwowskim—16,1 zł., w białostockim—14,8 zł., w lubelskim—13,8 zł., w wołyńskim—11,4 zł., wreszcie w poleskim—9,6 zł.

A więc okazuje się, że największe świadczenia na warsz. okręg skarbowy najmniejsze zaś na poleski.

Tragiczny finał

meczu piłki nożnej.

Sosnowiec, 23 maja.

Na meczu piłki nożnej między drużynami szkolnemi w Czeladzi jeden z uczestników 15-letni Stanisław Parka po krótkiej kłótni wydobył sprężynowy nóż i wymierzył nim Stefanowi Szymankowi tak potężny cios w plecy, że ostrze złamało się, koniec jego zaś utkwił w kręgosłupie. Szymanek przewiezlony do szpitala wyzionął ducha.

Sąd okręgowy w Sosnowcu ze względu na młodociany wiek zabójcy i podniecenie w czasie meczu, skazał go na jeden rok więzienia w oddziale wychowawczo-poprawczym.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz Kalectwa i śmierci.

Sytuacja w przemyśle

jest obecnie nader niepomyślna.

Jak wiadomo, związki robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, wystąpiły do przemysłowców z żądaniem podwyższenia płac o 15 proc., wymawiając jednocześnie obowiązującą dotychczas umowę arbitrażową, zawartą w marcu roku 1927.

Wskutek wypowiedzenia umowy, przestaje ona obowiązywać z dniem 1 czerwca r. b.

W związku z powyższem, odbyło się onegdaj posiedzenie zarządu Związku przemysłu włókienniczego w państwie Polskiem, na którem sprawa powyższa stała się przedmiotem kilkugodzinnej dyskusji.

Zastanawiano się nad sytuacją w przemyśle włókienniczym w chwili obecnej i skonstatowano, że jest ona chwiejna i niezbyt pomyślna, co zmusiło wiele fabryk do zredukowania dni pracy.

Wreszcie uchwalono zwołać konferencję z przedstawicielami związków robotniczych, której termin wyznaczony zostanie za kilka dni, w każdym bądź razie jednak przed 1 czerwca r. b.

Co się tyczy samej sprawy udzielenia podwyżki robotnikom, to nie została ona jeszcze na onegdajszem posiedzeniu zdecydowana, a to ze względu na omówioną wyżej sytuację w przemyśle włókienniczym. W sprawie tej jednakże będą zwołane jeszcze posiedzenia zarządu związku, na których zapadnie ostateczna decyzja. (p).

Mordercza trucizna.

Mała ilość „fosgenu" zabija organizm ludzki.

Straszliwy wybuch fosgenu w Hamburgu zwraca uwagę ogółu na tę zabójczą truciznę. „Fosgen" jest gazem wynalezionym już przed 100 laty przez chemika angielskiego Davy. Ponieważ sposób fabrykowania tego gazu polega na zużytkowaniu światła słonecznego, nazwano go „fosgenem", czyli „zrodzonym w świetle". Gaz ten, wydając duszący zapach, działa przedewszystkiem zabójczo na płuca.

Podczas wojny Niemcy używali granatów wypełnionych „fosgenem", jak również bomb tym samym gazem napełnionych.

Przy silnej koncentracji tego gazu brak tchu może spowodować śmierć już w ciągu 2 godzin.

Działanie tego gazu jest tak silne, że przy obecności w metrze kubicznym powietrza 45 miligramów fosgenu, organizm ludzki ulega zatruciu.

Fosgen niszczy płuca w ten sposób, że stają się one przepuszczalne dla płynów, co powoduje śmierć.

20 miljonów listów

przesyłamy pocztą miesięcznie.

Departament pocztowy ministerstwa poczt i telegrafów dokonał obliczenia wskazującego, że przeciętna liczba przesyłek zwykłych listowych w kraju, dosięga wysokości 20 milonów. Takiem jest bowiem zapotrzebowanie miesięczne na znaczki pocztowe 25-groszowe.



MAJ
24
Czwartek

Dziś: Joanny. Zuzanny
Jutro: Grzegorza VII B. W

Wschód słońca o g. 3.31
Zachód słońca o g. 7.34
Wschód ks. o g. 8.03
Zachód ks. o g. 0.12
Długość dnia: 16.11
Przybyło dnia: 8.01

Pobór.

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w piątek, w kolejnym dniu poboru winni stawić się przed komisją poborową Nr. (Pomorska 18) poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie III komisarjatu policji o nazwiskach na litery S od Szli, T.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 13 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G do Gel.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 9 komisarjatu policji o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O, P.

Z obrębu powiatu łódzkiego winni stawić się przed komisją poborową przy ul. Piotrkowskiej 187 ci poborowi rocznika 1907 z całego powiatu, którzy z jakichkolwiekbądź przyczyn nie stawili się w określonym terminie. (b).

Paszporty zagraniczne

pod kontrolą ministerstwa skarbu

Ministerstwo skarbu poleciło władzom administracyjnym przeprowadzenie ewidencji wydawanych w porze letniej paszportów zagranicznych.

Zarządzenie to ma na celu stwierdzenie, w jakim stopniu obniżenie opłat paszportowych wpłynęło na wzrost wyjazdów do uzdrowisk zagranicznych.

Papierosy bez nikotyny

produkować będzie monopol tytuniowy.

Wzorem monopoli zagranicznych, Polski Monopol Tytoniowy zamierza przystosować niektóre swe fabryki do produkowania wyrobów odnikotyzowanych. Obecnie konstruowane są specjalne urządzenia do odnikotyzowania wyrobów tytoniowych w fabryce monopolowej przy ul. Dzielnej w Warszawie.

Tytułem próby, początkowo puszczone będą w obieg tylko papierosy odnikotyzowane, później zaś, o ile to będzie dogadzało gustom palaczy, puszczone będą w obieg również tytonie odnikotynizowane.

Kolejka Łódź-Tomaszów

Sprawa zaniedbana, ale—pilna.

W swoim czasie magistrat wszczął starania w sprawie budowy kolejki Łódź — Tomaszów, jako mającej wielkie znaczenie dla Łodzi.

Gdy plan budowy przy pomocy towarzystwa akcyjnego z udziałem magistratu okazał się nierealny ze względu na obojętność zainteresowanych, wszczęto pertraktacje z konsorcjum zagranicznemi.

Ostatnio prowadzono te pertraktacje z pewnem towarzystwem zagranicznem, które dwukrotnie prosiło o prolongowanie terminu opcji, lecz w rezultacie pertraktacje zostały przerwane bez dalszego ciągu.

Obecnie byłaby aktualna sprawa wszczęcia robót chociażby ziemnych sposobem gospodarczym przez magistrat i zatrudnionoby większą ilość bezrobotnych, to też na jednem z najbliższych posiedzeń rady miejskiej sprawa ta poruszona zostanie w formie zapytania pod adresem magistratu. (b).

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Za 4 lata Łódź będzie skanalizowana

Na wodociągi będziemy musieli dłużej poczekać.

(Specjalny wywiad „Republiki” z p. inż. Skrzywanem).

W związku z ostatnim okresem rokowań pożyczkowych i mającem w najbliższych dniach nastąpić podpisaniem umowy z konsorcjum banków amerykańskich, — aktualną dla Łodzi staje się kwestja wzmożenia tempa prac kanalizacyjnych, na który to cel część pożyczki będzie obrócona.

Po informacje w tej tak żywotnej sprawie dla wszystkich mieszkańców naszego miasta, zwróciliśmy się do naczelnika wydziału budowy wodociągów i kanalizacji, p. inż. Skrzywana.

— W jakim stopniu na wzmożenie tempa prac kanalizacyjnych wpłynie pożyczka? — pytamy p. inż. Skrzywana.

— Według nieoficjalnych mych wiadomości, z uzyskanej pożyczki przeznaczyć ma magistrat **30 miljonów na roboty kanalizacyjne.** Kwota ta, racjonalnie użytkowana, pozwoli, — biorąc pod uwagę cały szereg okoliczności; — wzmóc tempo prac o 50 — 70 proc., **tak, że w roku 1928 będzie ukończona pierwsza serja robót.**

— To znaczy?

— Całe śródmieście w szeroko pojętych granicach, a więc od szosy Aleksandrowskiej do szosy Pabjanickiej i od kolei Kaliskiej do ulic Trębackiej i Targowej.

— Jakie okoliczności ma p. inżynier na myśli, wspominając o wzroście tempa tylko o 50 — 70 proc.?

— Sprawa jest dość skomplikowana. W roku bieżącym bardzo tylko nieznacznie wpłynie pożyczka na rozmiary robót. Pieniądze bowiem zbyt późno otrzymamy, a pozatem technicznie nie jesteśmy przygotowani do wydatnie zwiększonych prac. Obecnie, operując w granicach 4 i pół do pięciu miljonów zł. rocznie, mamy odpowiednio zorganizowany aparat.

Od roku 1929 przewiduję podniesienie skali robót do 8 miljonów złotych. Poza tę granicę bezwzględnie nie jesteśmy w możności wyjść. Przedewszystkiem niezbędna byłaby wielka **rozbudowa całej machiny biurowo - administracyjnej,** co na okres 2 lat byłoby krokiem nierozważnym. Dalej niepokonana trudność wyłoniłaby się przy dostawie olbrzymich ilości materjałów budowlanych. Już obecnie daje się odczuć brak cegły. Wynalezienie składów na budulec, konieczność zaangażowania całej armji sił pomocniczych, **a co najważniejsze przy budowie kanalizacji w ramach np. 15 miljonów złotych rocznie łodzianie nie mieliby się gdzie podziać. Musieliby wszyscy opuścić Łódź i wrócić dopiero po ukończeniu robót.** Wszystkie bowiem ulice byłyby rozkopane równocześnie i o warunkach możliwej komunikacji nie mogłoby być nawet mowy.

Takie więc tempo ze względów praktycznych i technicznych jest niemożliwe.

— A kiedy planowane jest rozpoczęcie budowy wodociągów? — pytamy w dalszym ciągu.

— Plany i zamierzenia magistratu w tym kierunku nie są mi narazie znane. Co do wydziału, to jesteśmy w możności w każdej chwili przystąpić do prac wodociągowych, o ile, rzecz jasna, będą wszystkie potrzebne na roboty kapitały, które obliczam w wysokości 50 miljonów zł. netto.

(b. p.).

Posłowie—dziennikarze

zabiegają o unormowanie stosunków prawnych zawodu.

Z Warszawy donoszą:

Do laski marszałkowskiej wpłynął wczoraj projekt ustawy z inicjatywy poselskiej o unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Wniosek zgłosili posłowie - dziennikarze: Jan Dąbski, Adam Ciołkosz, Kazimierz Czapiński, Marjan Dąbrowski, Stanisław Dubois, Jan Gwiżdż, inż. Artur Hausner, Kazimierz Kaczarowski, Mieczysław Niedziałkowski, Kazimierz Okulicz, Stanisław Mackiewicz, Zygmunt Piotrowski, Bolesław Pochmarski, dr. Henryk Rozmaryn, dr. Stanisław Stroński, Jan Walewski i Karol Wierczak.

Wniosek został przekazany Komisji Prawniczej.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dodatkowe występy Józefa Węgrzyna odbędą się w dniach: pojutrze, t. j. w sobotę o godz. 4 po południu i w niedzielę o godz. 3 i pół.

Ceny w sobotę: od 50 groszy do 5 zł., w niedzielę do 6 zł.

OSTATNIE POWTÓRZENIA „MAŁGORZATY Z NAWARRY" Z JADWIGĄ SMOSARSKĄ

dane będą nieodwołalnie dziś i jutro wieczorem. Ceny zniżone.

Na przedstawieniach popołudniowych artystka bezwzględnie wystąpić nie będzie mogła, gdyż począwszy od soboty ma w Warszawie zdjęcia filmowe i więcej do Łodzi nie przyjedzie.

PREMJERA „NIEUCHWYTNEGO".

W sobotę teatr Miejski występuje z premjerą sztuki, która stanowiła sensację sezonu w całym szeregu miast amerykańskich, angielskich i niemieckich.

Jest to sześcioaktowa (sześć niedługich aktów) komedja detektywistyczna, której oryginalny tytuł brzmi właściwie „Czarownik", zaś podtytuł: „Tajemnica Scotland Yardu". (Scotland Yard jest, jak wiadomo, nazwą londyńskiego urzędu śledczego).

Role główne grają: Irena Horecka, Zofja Tatarkiewiczówna, J. Bonecki, Brodniewicz, Chodecki, Fabisiak, Krzemieński, Winawer i Ziembiński.

TEATR KAMERALNY

gra dziś i do poniedziałku wieczorem włącznie ostatnie przedstawienia arcywesołej, kapitalnie granej farsy francuskiej „Codziennie o 5-ej".

Początek o godz. 9-ej.

Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 wiecz. w dalszym ciągu ciesząca się niesłabnącem powodzeniem komiczna opera „Dzwony Kornewilskie".

W nadchodzące Zielone Święta teatr Popularny urozmaica repertuar szeregiem operetek, na które złożą się „Gri-Gri", „Krysia Leśniczanka", „Wesoła wdówka" i „Kornewilskie dzwony".

DWA PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

Wobec niezwykłego powodzenia, jakiem cieszą się przedstawienia dla dzieci, które są pedagogicznie i przystępnie układane, dyrekcja urządza obecnie ostatnie dwa przedstawienia w Filharmonji, a mianowicie w nadchodzącą niedzielę, dnia 27-go oraz w poniedziałek, 28 b. m. W rolach głównych wystąpią cudowne dzieci, ulubienice milusińskich, młodociane artystki-tancerki: 9-letnia Miłka Łazarówna, 8-letnia Zosia Szuberla, Fenia Gerardi, Irena Marylska, Stefan Telesiński i inni. Odegrane zostaną trzy prześliczne komedyjski: „Głupi Maciuś", Figle Kajtusia", oraz „Kajtuś nie chce być plotkarzem", oraz wielki balet dziecięcy p. t. „Wlazł kotek na płotek". Początek o godz. 12-ej w południe.

ODCZYT

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu T-wa Krajoznawczego (Al. Kościuszki Nr. 17) odbędzie się odczyt p. Ludwika Lewandowskiego na temat: „Obrona stanowiska urzędnika państwowego. Po odczycie — dyskusja. Wstęp bezpłatny.

Z powodu zgonu nieodżałowanego byłego szefa biura i ostatnio członka Komisji Rewizyjnej naszej Spółki

B. P.

HIPOLITA PINKUSA

wyrażamy pozostałej Rodzinie głębokie współczucie i żal

Zarząd

Sp. Akc. dla Handlu i Wyrobu Towarów Jedwabnych i Bawełnianych „MAURYCY TAUMAN" w Łodzi.

Gwałcił własną córkę.

Sąd skazał wyrodnego ojca na 6 lat ciężkiego więzienia.

Straszna tragedja rozegrała się pewnego dnia w skromnym mieszkanku przy ulicy Cegielnianej 28.

W godzinach wieczornych wezwano pogotowie do Strzelińskich, gdyż targnęła się na życie ich 27-letnia córka Genowefa.

Dziewczyna zadała sobie szereg ran nożem.

Natychmiastowa pomoc lekarska wywarła pożądany skutek. Desperatka powróciła do przytomności.

— Dlaczego pani popełniła samobójstwo? — zapytano ją.

— Miałam już dość tej ohydy — odparła słabym głosem. — Chcę umrzeć...

Genowefa opowiedziała wzruszającą historję.

Od szeregu już lat ojciec napastował ją przy każdej okazji. W roku 1925, gdy przez pewien okres mieszkali tylko we dwójkę, dopuścił się na niej gwałtu.

Od tego czasu, ilekroć matka wyjeżdżała, lub też choć przez jedną noc była nieobecna,

zmuszał ją do kazirodczych stosunków.

Dziewczyna żyła pod ciągłym strachem.

Zwyrodniały ojciec groził jej surową zemstą w razie jeśliby zwierzyła się przed matką lub przed innymi z swej hańby, więc milczała.

W ten sposób mijały lata.

Daremnie Genowefa starała się wpłynąć na ojca, by jej dał pokój.

Zwyrodniały osobnik teroryzował ją w dalszym ciągu. Dziewczyna nieraz mówiła mu, że

odbierze sobie życie,

lecz on nie zważał na to i ciągle ją odwiedzał.

Zeznaniami samobójczyni zainteresowała się policja. W wyniku dochodzenia, które potwierdziło wszystkie dane, 48-letni Feliks Strzeliński został aresztowany i osadzony w więzieniu.

W dniu wczorajszym znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziów Wileckiego i Ławacza.

Sąd skazał Strzelińskiego na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

das.

RADJOPROGRAM

WARSZAWA.

12.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.30—14.00 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 16.00—16.25 — Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. 16.25—16.40 — Komunikat harcerski. 17.20—17.45 — „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.55 — Audycja literacka. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Wilna. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat meteor. 22.05—22.20 — Komunikat PAT. 22.20—22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

HAMBURG.

16.15 — „Treumerein", program składany. Muzyka i recytacje. 17.00 — Transmisja muzyki z Cafe Wallhof. 18.00 — Audycja muzyczna dla pań koncert kapeli z Soellners Cafe Stuben. 18.00 — Hannover. Audycja muzyczna dla pań. 20.00 — Hamburg i Brema. „Marsz amerykański". 20.00 — Koncert. Muzyka lekka. Następnie biul. meteor. Wiadomości, Sport. Stan pogody na morzu, Hamburg. Kolonja, Transm. muzyki z rest. Ostermanna. Hannover i Brema. Transm. muzyki z Cafe Continental. 21.00 — Hanover. Muzyka fortepianowa na cztery ręce.

LONDYN.

12.30 — Audycja specjalna z okazji święta narodowego. 14.00 — Muzyka lekka. 14.00—15.00 — Płyty gramofonowe. 17.00 — Transmisja muzyki z Astorja Cinema. 20.45 — Audycja z okazji święta narodowego w dniu 24 maja.

LANGENBERG.

13.05—14.30 — Koncert. 17.10—17.40 — Düsseldorf. Odczyt: Pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach i nagłych zachorowaniach". 18.00—18.55 — Koncert: 1) Lumbey — Walc, 2) Thomas — „Raymond", uwertura, 3) Leoncavallo — „Żaza", melodje, 4) Schubert — Impromptu es-dur, 5) Sullivan — Pieśń, 6) Millöcker — „Gasparone", potpourri, 7) Astyne — „Nahaho". 20.30 — Wielkie słuchowisko: „Symfonja maszyny". Program składany. Muzyka modernistyczna (Krenek, Honeger i inni). Do 24.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Rada kasy chorych

zbierze się dnia 8 czerwca.

Po półrocznej przerwie odbędzie się w dniu 8 czerwca r. b. plenarne posiedzenie rady Kasy chorych m. Łodzi z następującym porządkiem dziennym: zatwierdzenie protokułu ostatniego posiedzenia rady Kasy, komunikaty, zatwierdzenie bilansu i rachunku działalności za rok 1927 oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej. (p).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Ł. Pawłowskiego (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny Nr. 10). (b).

Bruno Winawer. 15

Dług honorowy.

(Dzieje preparatu Me-phar—Mec-704).

Więc co u licha począć? Czem wypełnić ponure dni i groźne, długie wieczory w zadymionym pokoju o popękanych ścianach. Zawsze ktoś obok bębnił na fortepianie w sposób denerwujący. Córka gospodyni uczyła się na głos o basenach, cyklistach, o dwuch gatunkach kawy i o zyskach ze sprzedanej herbaty...

— Rozumiem to wszystko — mruczał Mec, — mógłbym rozwiązać wszystkie zadania, nad któremi ślęczą nieszczęśliwe dzieci na całej kuli ziemskiej. Rozumiem teorję względności i pamiętam, jakie są wymiary wszechświata. Wiem, jaką linję zakreśla ciało, rzucone poziomo i pojmuję, dlaczego latem dzień jest dłuższy a noc na biegunie trwa pół roku. Dzieci moje! Odstąpię wam tę wszechwiedzę za dwieście dolarów, złóżcie się i niech raz wszystko djabli porwą...

Któregoś dnia stara Józefowa, uzbrojona w mokry gałgan, ruszyła ku szafie pod oknem. Szafka była tak przeładowana książkami, rocznikami czasopism, foljałami, że raz wraz odrywał się od niej samorzutnie jakiś szpargał, spadał jak kamień, złom skalny w górach i napełniał pokój kurzem i hałasem.

— Trzeba tu zrobić porządek — mruczała starowina. — To tak nie może być. Lokatorzy z trzeciego narzekają, że coraz coś się wali. Sufit dudni! Rututu — bec!

Mimo gorących protestów „sublokatora z pod ósmego" jęła wydobywać z wielkiego stosu podręczniki naukowe. Wytarła mokrą ścierką Macha, Darwina,, fizykę Grimsehla i zabrała się do słynnego Kohlrauscha. Ten widocznie był kluczem pozycji, „przyczółkiem mostowym", jak mówią chętnie strategicy po gazetach, bo nagle istna lawina runęła z hukiem na podłogę. Leciały zeszyty, broszury, książki w oprawach i oprawy bez książek.

Babina przeraziła się najpierw trochę, ale natychmiast odzyskała animusz i samopoczucie.

— Rupiecie jakieś! — mruczała. — Pudełka między książkami. To chyba można wyrzucić, nie?

— Co wyrzucić? To?! — krzyknął wielkim głosem „sublokator". — Pani oszalała? Tego pudła szukam napróżno od roku! Tam są listy Ransaya, Michelsona, listy odręczne laureatów Nobla! Pani chce wyrzucić na śmietnik karty o wartości muzealnej! Karty, na które pokolenia ze czcią spoglądać będą?! Proszę sobie stąd iść! Nie pozwalam na porządki i na profanowanie tych rzeczy mokrą ścierką! Gdyby nie szacunek dla pani siwych włosów...

Józefowa chwyciła szczotkę za ręko jeść owinęła szmatę naokoło wyłysiałej deski poprzecznej i machnąwszy tem narzędziem kilka razy bez sensu opuściła pokój.

Mec siadł na fotelu pod oknem, zdjął ostrożnie podartą, zakurzoną pokrywę z pogniecionego tekturowego pudła i wydobył paczkę zżółkłych arkuszów, biletów wizytowych, kart pocztowych..

Tak! otrzymał tych kilka listów pochlebnych po rozesłaniu swej pracy doktorskiej. Niektórzy z największych pisali do niego wówczas „Szanowny Kolego" albo „Szanowny Panie Doktorze", winszowali mu, pytali o szczegóły, prosili o bliższe informacje. Przypomniał sobie domek w Heidelbergu, przy ulicy Zamkowej, zarosły bluszczem i winem, dni upalne, letnie i te godziny radosne, kiedy to owe listy uprzejme i gratulacje odczytywał po raz pierwszy.

Nagle zerwał się na równe nogi.

— Dosyć! Koniec! Nie będę butwiał i żółkł w zakurzonem pudle, jak te papiery! Trzeba się zdobyć na krok stanowczy, krok konkwistadora! Tyle różnych świństw dzieje się na świecie — przybędzie jeszcze jedno! Sprzedaję te autografy, rzucam je na rynek i jadę. Nie wierzę w spirytyzm, ale gdyby nawet ci szaleńcy na seansach mieli rację, gdyby duch wielkiego Ransaya przyszedł do mnie w nocy i czynił mi wyrzuty — nie będę się lękał. Mistrzu! — powiem — najmarniejsze życie ludzkie jest więcej warte od najcenniejszych pamiątek i relikwij. Musiałem to uczynić.. Musiałem. Nałożono mi pętlę na szyję i zaciskała się coraz mocniej.

Odszukał na biurku mniej więcej czystą ćwiartkę papieru listowego... odnalazł obsadkę i nawet jakąś zardzewiałą stalówkę. Pisał pośpiesznie, gorączkowo.

W-ni Panowie

Tinker & Tinker, antykwarjusze w Londynie.

Gentlemen! Posiadam kilka listów od ludzi wybitnych, genjalnych, kilka listów Michelsona, Ransaya, H. A. Lorentza. Przyciśnięty potrzebą postanowiłem te autografy sprzedać. Wiem, że czynię źle i że zazwyczaj dopiero rodzina adresata — po jego śmierci — ciągnie zyski z takich skarbów i depozytów. Niech mnie tłumaczy to, że rodziny bliższej nie mam. Nie wiem czy przygodny spadkobierca zechciałby uszanować moją ostatnią wolę. Nie wiem coby się z tem wszystkiem stało po mojej śmierci. Przed zgonem własnym chciałbym pewną sprawę załatwić, spłacić pewien dług honorowy i muszę zdobyć w jakiś sposób conajmniej dwieście pięćdziesiąt dolarów.

Przyślę Panom jutro w paczce rekomendowanej wszystkie listy oraz książki z dedykacjami odręcznemi ludzi wybitnych. Ocenę pozostawiam Panom. Gdyby firma Tinker & Tinker zechciała tę przesyłkę traktować jako zastaw i pozwoliła mi z czasem wykupić moje pamiątki.... — Ale takich warunków oczywiście stawiać nie mogę. Życie moje dobiega końca, jestem niedołężny, jakby zidjociały. Nigdy dotąd nie posiadałem większej sumy, niż dolarów 180—185 i słabe są nadzieje, żebym się teraz właśnie — w okresie ostatnim miał dorobić znaczniejszego majątku. W każdym razie byłbym spokojniejszy, gdyby mnie Panowie zapewnili, że moje archiwum zachowają jeszcze przez czas pewien u siebie... Zresztą — może cała propozycja ta jest śmieszna i dziecinna? Nie wiem.

Wyrazy najgłębszego szacunku.

W. Mec

Doktór Nauk Przyrodniczych

Warszawa...

(D. c. n.).

Odpowiedź „Krakauerom" i „warszawistom".

Co oni widzieli w Łodzi.—„Kulturträgerzy" z nożycami. — Paryski karaluch i londyńska pchła.—Wawel i Widzew.—Rycerze z „Oazy".

Ostatnio jakoś z kilku stron różni ludzie kręcą nosami na Łódź.

Jedna niedoceniona wielkość czuje oczywisty żal, że stolica pracy woli ciąć sztuki towaru, a choćby i kupony od akcji, aniżeli „patrjotyczny" czyn obcinania żydowskich bród. Innemu nie podobają się umywalki w „jedynym" przyzwoitym hotelu łódzkim, ani obsługa restauracyjna, która pozwala przez dwie godziny czekać na danie. Pozatem wszystkich dręczy nieszczęsna kanalizacja, a zapach rynsztoka przyprawia ich nie tylko o ból głowy, ale nawet o chorobę żółciową...

Przyznajemy ze skruchą, że stan umywalni i nocników w hotelach łódzkich nie jest nam znany. Przy okazji jednak przypominamy sobie, że niedawno w wielkim i renomowanym hotelu warszawskim pogryzły nas niemiłosiernie pchły stołecznych rozmiarów, w Krakowie zaś hultaj - restaurator za drogie pieniądze nakarmił nas tak w ciągu pięciu minut, że dwa tygodnie trwała kuracja zatrutego żołądka. W ten sposób jesteśmy „na kwit" z Warszawa i Krakowem.

Nie chcę tu przypominać obszerniej dziejów pewnego karalucha, spotkanego przypadkiem w hallu bardzo eleganckiego paryskiego domu, ani cytować oburzającego faktu, że w londyńskim Scotts-Club w kartofiach pure znalazłem oryginalny włos kucharza-bruneta. Niechaj milczeniem pokryte pozostanie zdarzenie, że w wykwintnym berlińskim hotelu służba zapomniała raz zmienić pościel po gościu. Skoro ktoś jednak chce mierzyć wartość miasta takiemi kryterjami, jakie można jeszcze wynaleźć shocking'i?

Kochanym naszym krytykom pragniemy w zamian za rzucane kamienie udzielić kilku pożytecznych nauk.

Przed stu laty Łódź liczyła 770 mieszkańców. Dziś liczy blisko 600.000. Co ci ludzie robią? Nie siedzą w kawiarniach i hotelach, bo tam jest nieładnie i może brudno, nie włóczą się po ulicach, bo cuchną rynsztoki, ale zato pracują w fabrykach i biurach.

Co z tego wychodzi? Ano prosta rzecz, że krakowscy i warszawscy urzędnicy,. a pozatem jeszcze trochę ludzi, żyjących w Polsce, nie chodzi bez spodni, ale odwrotnie, przysłania dyskretne części ciała wcale niezłem suknem i wcale niedrogiem. Pozatem Łódź sprzedaje te same wyroby do Rosji, Rumunji, Litwy, Łotwy, Estonji, Persji, Chin, Argentyny i jeszcze kilku miejscowości na kuli ziemskiej.

Gdyby chciano do tych samych okolic eksportować warszawskich próżniaków, krakowskich urzędników, a nawet „patrjotycznych" obcinaczy bród, mimo iż wszyscy świetnie pachną i kapitalnie orjentują się w sprawach gastronomiczno-hotelowych, spotkalibyśmy się zapewne z żywym sprzeciwem odnośnych krajów.

Kanalizacja, a właściwie brak jej, istotnie doskwiera wszystkim, a najbardziej nam samym. Nie stękamy jednak po próżnicy, ale budujemy. Gdzież jest jedno choćby miasto w Polsce, któreby w ciągu tak krótkiego czasu inwestowało taką masę pieniędzy w kanalizację i wodociągi, albo i w inne poczynania kulturalne?

Ciekawa rzecz że Łódź wydaje na oświatę (r. 1927) na jednego mieszkańca 14,9 zł., podczas gdy Kraków tylko 6,7 a Warszawa 9,9. Kraków na zdrowotność wydaje 10,6 zł. na mieszkańca, a Łódź 12,4. Na budowę i urządzenie szkół wydajemy 9,5 zł. a Kraków—0,2.

Dotychczas wszyscy urągali Łodzi i otwarcie mówili, co o niej myślą złego.

A gdybyśmy my też tak powiedzieli, co myślimy np. o Krakowie albo Warszawie?

Czcigodne „Ateny" polskie zalatują pleśnią i naftaliną, począwszy od „fiakierskiego" cylindra, a kończac na „radcowskim" tytule. Prowincjonalna elegancja i małomiasteczkowa mania wielkości. Stolica na emeryturze. Hemoroidalny Parnas.

Wielki pomnik przeszłości—Wawel, zawiera mimo wszystko tylko drogie pamiątki i groby. Widzew natomiast ma żywych ludzi i najnowsze maszyny XX wieku. Co kto woli. Chętnie i z czcią przez tydzień oglądamy sobie historyczne krakowskie cmentarzysko, ale otwarcie przyznajemy, że wolimy łódzkie życie.

Kolej na Warszawę. Jest jedna Warszawa zupełnie podobna do Łodzi. W odległych dzielnicach mieszkają setki tysięcy robotników, takich samych jak nasi. Chodzą codziennie do fabryki i wyrabiają maszyny, wagony, meble, galanterję, chemikalja i wszystko to czem ludzkość żyje. W wielkich biurach, składach, uczelniach wre ruch od świtu do nocy.

Ale jest i druga—Warszawa od „Oazy", gdzie płynie szampan, aż do Alei, gdzie płyną tłumy próżniaków. Tam rodzą się ludzie, dla których ideałem jest dobra kuchnia, wysoki dług u krawca, mało roboty i koniecznie—duża pensja na urzędzie. Dla tych ludzi Łódź jest niezrozumiała, wstrętna i cuchnąca, ale równie niezrozumiały jest dla nich cały świat, z wyjątkiem kinowego. Tym estetycznym, zepsutym „kulturtregerom", których szczytem marzeń jest Monte Carlo i paryski burdel, możemy odpowiedzieć poprostu:

—Łódź ma rozmach nowoczesnego miasta pracy, młodość i prężność gospodarczą. My jesteśmy energiczni, realni „lodzermensze". My włókiennicy, wraz z węglowcami, metalowcami, nafciarzami, z przemysłem rolnym, leśnym, transportowym, z wielkim handlem, z całą organizacją pracy polskiej—tworzymy przyszłość kraju. Wy—jesteście odpadkiem kultury, żyjecie z owoców naszej pracy i dlatego traktujemy was tak, jak gość w codziennem ubraniu traktuje wyfraczonego kelnera w nocnej restauracji. Oto wszystko.

ST.

Wielka afera szpiegowska.

Inżynier z Czortkowa dostarczał ościennemu mocarstwu tajemnic wojskowych.

W ostatnich dniach wykryto na terenie Małopolski wschodniej nową bandę szpiegowską, która przeważnie zbierała dane, dotyczące oddziałów wojskowych. Szajka ta utrzymywała ścisły kontakt z placówką dyplomatyczną jednego z ościennych państw.

Głównym dostawcą wiadomości owemu „ościennemu państwu" był inżynier Włodzimierz Czułowskij, ukrainiec, zamieszkały w Czortkowie.

Fakt, że Czułowskij nie mając żadnego określonego zajęcia, żyje bardzo szeroko oraz jego częste a tajemnicze wyjazdy, zwróciły na Czułowskiego uwagę policji.

Pana inżyniera z Czortkowa poddano ścisłej obserwacji. Specjalnie interesowała policję sprawa ciągłych podróży Czułowskiego.

Czułowski nigdy nie dojeżdżał do stacji, do której wykupił bilet. W drodze niespodziewanie wysiadał i zmieniał kierunek podróży.

Często bardzo przesiadał się z pociągu pośpiesznego do osobowego—to znów jechał dorożką lub samochodem do jakiejś stacji i tam dopiero oczekiwał na pociąg.

Śledztwo niezwykle żmudne i drobiazgowe trwało półtora roku. Nie ulegało wątpliwości, iż Czułowski zajmuje się szpiegostwem.

Gdy zebrano dowody—pewnego dnia na stacji w Stanisławowie policja wkroczyła do pociągu, którym pan inżynier zamierzał odjechać do Stanisławowa.

Na widok policji i żandarmerji Czułowski odrzucił od siebie tekę z dokumentami. Na wiele się to jednak nie przydało—szpiega osadzono w więzieniu.

Poza Czułowskim aresztowano jeszcze 7 osób. Bazą operacyjną dla szajki był powiat borszczowski.

W nikczemną aferę między innymi zamieszani byli nauczyciele ludowi z Sapochowa, bracia Antoni i Piotr Hojowscy oraz pewna nauczycielka.

Oprócz tego przeprowadzono kilka rewizji we Lwowie. Narazie jednak, ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Bicze z piasku.

Pies i wydra.

... „Pod Krakowem czarny las,
A w tym czarny lesie,
Jak „Kurjerek" niesie,
Jakieś widmo straszy,
Jakieś widmo straszy —
Nas!"

W Krakowie na wzgórzu Krzemionek od pewnego czasu między 10 a 12 w nocy ukazuje się tajemnicza postać kobieca, która snuje się po okolicy, wchodzi do kościoła św. Benedykta na Rękawce, wypływa stamtąd przez okno w kształcie świetlnej smugi, a towarzyszy jej zjawa małego pieska, prowadzona na smyczy ze świetlanych paciorków. Od kilku dni wielotysięczne tłumy wylegają w nocy na Krzemionek, aby ujrzeć ciekawe zjawisko.

Donoszą o tem pisma krakowskie, opierając się na zeznaniach naocznych świadków. Ulubione przez sceptyków przysłowie „Łże, jak naoczny świadek" nie ma tu, oczywiście, najmniejszego zastosowania. Tysiące osób słyszały piękny śpiew tajemniczej zjawy, oraz niepieskie zgoła szczekanie zagrobowego Azorka. Rzecz jest zbadana, stwierdzona i pewna, jak mur.

Nie dlatego też o tem wspominam, abym tu miał wyrażać jakiekolwiek wątpliwości, sam bowiem dałbym się porąbać za prawdziwość tego faktu, ale nie mogę ukryć pewnego żalu do magistratu st. m. Warszawy.

Jakto, więc nawet taki Kraków, który ma nie więcej jak 300.000 mieszkańców i jest sobie dzisiaj niczem więcej, jak cichem i sennem miastem prowincjonalnem, ma swoją tajemniczą zjawę, a Warszawa, miljonowa stolica wielkiego państwa — ma guzik? Gdzie tu sprawiedliwość, gdzie tu dbałość o rozwój i rozgłos stolicy?

Zapytuję publicznie, z całą odpowiedzialnością za te słowa, — gdzie jest magistrat? Co robią ojcowie miasta? Czemu dopuścili do tego skandalu, jakim jest uprzedzenie Warszawy przez Kraków?

W imię dobra publicznego, domagam się odpowiedzi.

Jeszcze tak niedawno — dwa czy trzy lata temu — i Warszawa miała swoją sensację. Była wszak „Czarna dama", która siadywała w Ziemiańskiej, później kazała się odwozić taksówką na Powązki i tam rozwiewała się w mgłę, ku zdziwieniu przechodniów i niekłamanemu zmartwieniu szofera. Całe miasto o tem tylko mówiło, nakład pism wzrósł dwukrotnie, sława Warszawy grzmiała na cały świat. Władze dbały wówczas o nasze miasto, a dziś co?

Byle Kraków zdobywa się na porządna solidną historję, mrożącą krew w żyłach, a stolica 30 miljonowego państwa z dostępem do morza nie ma innego widma, prócz Sejmu?

Oto do czego prowadzi karygodne niedbalstwo magistratu, bo przy odrobinie dobrej woli, ręczę, że możnaby znaleźć fascynujące wprost fakta.

Nie mówiąc już o tem, że przed kilku dniami kamienne lwy przed pałacem rady ministrów ryknęły wielkim głosem, gdy przechodziła Messalka — bo to było tylko sprawdzeniem się przepowiedni, że rykną na widok autentycznej dziewicy — ale sam byłem wczoraj świadkiem zjawiska, które całkowicie rehabilituje dobrą sławę Warszawy.

Skłonność do romantycznych uniesień zawiodła mnie w nocy na historyczny most w Łazienkach, do stóp pomnika Sobieskiego.

Księżyc majestatycznie żeglował po niebie i srebrną smugą kładł się na wodzie. Najlżejszy powiew nie mącił ciszy... Nagle w zwierciadlanej toni coś się wzburzyło, zakotłowało i kształt dziwaczny z niej się wyłonił.

— Czy to pies, czy to bies? — pomyślałem, przezornie chowając się za drzewo.

Tajemnicza mgławica zmaterjalizowała się wreszcie w kształcie sporego zwierzątka, o płaskiej głowie, puszystej sierści i błyszczących ślepkach. Zjawa wylazła z wody, otrząsnęła się i wspinać się zaczęła po białym cokole posągu. I wtedy ujrzałem, ujrzałem najwyraźniej, jak Was w tej chwili widzę, Czytelnicy, — drgnęła marmurowa ręka bohatera z pod Wiednia i pieściwie przygarnęła ku sobie ów kształt zwierzęcy.

Przejrzałem! Zrozumiałem!

Czy znacie pamiętniki Jana Chryzostoma Paska? Pamiętacie jego oswojoną wydrę, którą ofiarował Janowi III, a którą jakiś biedny żołnierz miał pecha zatłuc kijem, za co dobrotliwy monarcha kazał mu wsypać tysiąc kijów (kto czem wojuje, od tego ginie). Otóż ja pierwszy odkryłem, że co noc punktualnie o północy widmo zatłuczonej wydry wyłazi z wody i kamienna ręka króla pieściwie gładzi dawną ulubienicę.

Hę, i jak teraz wygląda Kraków? Cóż znaczy w porównaniu z tym faktem, którego byłem naocznym świadkiem, owa krakowska mieszczka, co się nocami włóczy po jakimś Krzemionku, prowadząc na sznurku widmo zwykłego kundysa?

— Na most, Warszawo! I jeśli choćby tylko 10.000 ludzi o północy zbierze się na owym moście — ja wam ręczę, że conajmniej 5.000 ujrzy i tę wydrę i wiele innych jeszcze rzeczy, których ja dojrzeć nie zdążyłem.

Padalec.

Kolej Elektryczna Łódzka, Sp. Akc.

Bilans z dnia 31 grudnia 1927 roku.

MAJĄTEK.	Zł. gr.
Place	365.320,65
Budynki	1.160.500,92
Tory	4.237.798,18
Sieć kabli podziemnych i przewodników jezdnych	1.553.135,50
Tabor	3.891.647,54
Maszyny	1.147.402,80
Urządzenia wodociągowe	89.736,03
Urządzenia warsztatowe	609.066,13
Inwentarz	189.144,34
Zaprząg, pojazdy i samochody	51.465,62
Magazyn	1.251.069,81
Kasa	38.525,83
Papiery wartościowe	23.330,—
Dłużnicy	2.028.732,19
Akcje w depozycie członków Zarządu zg. z § 18 Statutu	42.000,—
Sumy przechodnie	71.772,25
	16.750.647,79

ŹRÓDŁO.		Zł. gr.
Kapitał akcyjny		9.450.000,—
Kapitał amortyzacyjny		720.850,—
Kapitał zasobowy		130.142,63
Fundusz dyspozycyjny		45.000,—
Fundusz odnowienia		45.000,—
Fundusz budowlany		276.000,—
Dywidenda niepodniesiona		47.201,09
Depozyt członków Zarządu zg. z § 18 Statutu		42.000,—
Kaucje służby ruchu		2.461,11
Wierzyciele		3.387.960,74
Sumy przechodnie		1.387,27
Pozostałość zysku z roku 1926	Zł. 409,75	
Zysk za rok 1927	„ 2.602.235,20	2.602.644,95
		16.750.647,79

WINIEN. Rachunek zysków i strat z dnia 31 grudnia 1927 roku. MA.

WINIEN		MA	
Wydatki ogółem	Zł. 8.147.920,50	Pozostałość zysku z roku 1926	Zł. 409.75
Zysk za rok 1927 wraz z pozostałością z 1926	„ 2.602.644,95	Wpływy ogółem	„ 10.750.155,70
	Zł. 10.750.565,45		Zł. 10.750.565,45

Powyższy bilans oraz rachunek zysków i strat zatwierdziło Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dniu 21 maja 1928 roku, na którem to Zgromadzeniu uchwalono rozdzielić zysk jak następuje:

na kapitał amortyzacyjny (§ 26 umowy koncesyjnej)	Zł. 436.000,—
„ kapitał zasobowy (§ 56 Statutu)	„ 105.000,—
„ fundusz odnowienia (§ 21 umowy koncesyjnej)	„ 65.000,—
„ fundusz dyspozycyjny (§ 22 umowy koncesyjnej)	„ 65.000,—
„ wynagrodzenie Zarządu (§ 56 Statutu)	„ 64.000,—
„ podatek dochodowy	„ 570.000,—
„ dywidendę od 13500 akcyj po Zł. 48.— za sztukę	„ 648.000,—
„ 25% opłatę koncesyjną od zysku, przewyższszającego 6%-ową dywidendę (§ 18 umowy koncesyjnej)	„ 182.500,—
rezerwa do dyspozycji Walnego Zgromadzenia, które uchwali przerachowanie bilansu na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o przerachowaniu bilansów (D. U. R. P. No. 38/28 poz. 352) na uzupełnienie kapitałów własnych w przerachowanym bilansie	„ 466.500,—
do przeniesienia na rok 1928	„ 644,95
razem jak wyżej	Zł. 2.602.644,95

Dywidenda wynosi Zł. 48.— od każdej akcji wartości nominalnej Zł. 700.—, i wypłacana będzie a) przez Bank Handlowy w Łodzi, Al. Kościuszki 15, na podstawie trzeciego kuponu nowych akcyj złotowych i b) przez Kasę Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc. w Łodzi, ul. Tramwajowa 6, na podstawie świadectw ułamkowych w odpowiednim stosunku.

Celem otrzymania dywidendy na podstawie świadectw ułamkowych PP. Akcjonarjusze powinni przedstawić posiadane świadectwa oryginalne z wyszczególnieniem ich numerów w odpowiednich deklaracjach.

Zarazem zaznacza się, że stosownie do § 50 Statutu dywidenda, nie podniesiona w ciągu lat 5, przechodzi na własność Spółki.

Dzień Matki.

Z inicjatywy rady narodowej będzie zorganizowany 10 czerwca r. b. w całym kraju Dzień Matki.

Idea tego dnia polega na podniesieniu autorytetu rodziny przez oddanie czci Matce.

Myśl to bardzo piękna i w dzisiejszych czasach niezmiernie aktualna.

Na czele ogólno - krajowego komitetu stanął Prezydent Rzeczypospolitej. Ponieważ jest to sprawa, obchodząca najszerszy ogół, przeto na wzór Komitetu w Warszawie powstał w Łodzi Komitet, złożony z przedstawicieli różnych organizacyj oraz przedstawicieli duchowieństwa i władz.

Program obchodu jest następujący: nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań, pogadanki w szkołach, odwiedzenie w przytułku dla starców i kalek opuszczonych staruszek-matek przez sierotki z ochronek i wręczenie staruszkom skromnych upominków, składanie podarunków własnej roboty przez każde dziecko własnej matce, odpowiedni film w kinie „Oświatowym".

Uważając, że kobiety powinny przedewszystkiem wziąć udział w doprowadzeniu do skutku Dnia Matki, zwracamy się do wszystkich kobiecych organizacyj oraz wszystkich kobiet, mających na sercu przyszłość narodu, którego podwaliną jest spojona uczuciem miłości rodzina, otoczona zaś w tej rodzinie szacunkiem Matka, o współdziałanie w urządzeniu Dnia Matki tam, gdzie inicjatywa komitetu nie sięgnie.

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Samotni i bezdzietni zostali pozbawieni zasiłków.

Jak już donosiliśmy, pracownicy umysłowi z powodu nieotrzymania dotychczas zasiłków za maj, interwenjowali w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w zarządzie funduszu bezrobocia.

Na skutek zwrócenia się urzędu wojewódzkiego do ministerstwa pracy, w dniu wczorajszym fundusz bezrobocia otrzymał zawiadomienie, że p. minister pracy zgodził się na wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych na miesiąc maj z różnemi ograniczeniami i przeznaczył na ten cel dla Łodzi i Piotrkowa sumę zł. 40 tys.

Dzięki tym ograniczeniom pozbawieni są zapomóg bezrobotni pracownicy umysłowi samotni, którzy nieprzerwalnie korzystali z zapomóg przez 9 miesięcy, oraz bezrobotni żonaci, bezdzietni, którzy nieprzerwalnie korzystali z tych zapomóg w ciągu 15 miesięcy.

Ponieważ w ten sposób odpada blisko 50 proc. tych, którzy dotychczas zapomogi otrzymywali, zaszła konieczność ułożenia nowych list, wskutek czego zarząd funduszu bezrobocia sporządzać będzie te listy w godzinach pozasłużbowych, by móc wypłacić zapomogi jeszcze przed świętami.

Wypłata odbędzie się dla wszystkich uprawnionych w sobotę dnia 26 b. m.

Po otrzymaniu wiadomości o zarządzonych przez ministra pracy wypłatach i ograniczeniach, delegacja pracowników umysłowych interwenjowała, by ograniczenia te zostały cofnięte.

Okazało się jednak, że postanowienie ministra pracy jest nieodwołalne i wyżej wymienione kategorje bezrobotnych pracowników umysłowych zasiłków już nie otrzymają. (b).

Deficyt bilansu handlowego

wzrasta z powodu fałszywego deklarowania wartości eksportu

Trwający od szeregu miesięcy deficyt bilansu handlowego jest przyczyną wielu obaw. Ostatnio spotęgowały się one na skutek kwietniowego salda, które było we większych rozmiarach ujemne, aniżeli spodziewano się tego po przeprowadzeniu waloryzacji ceł. Niewątpliwie ujemne kształtowanie się bilansu handlowego jest zjawiskiem niepożądanem, zwłaszcza, gdy tendencję do zwiększania wykazują pozycje importu o charakterze wyraźnie konsumpcyjnym, jak to szczególnie uwydatniło się w kwietniu b. roku. Tem nie mniej utrzymywanie się deficytu bilansu handlowego przez dłuższy czas nie jest samo przez się zjawiskiem niepomyślnem, mogącem wywołać obawy, skoro tylko większość towarów przywożonych służy celom produkcyjnym, a jednocześnie deficyt jest równoważony długoterminowemi kredytami zagranicznemi.

Absurdem i niemożliwością jest, ażeby kraj o naszych rozmiarach, zaludnieniu i [illegible]miącej energji potencjalnej posiadał stan urządzeń komunikacyjnych i produkcyjnych na stosunkowo tak niskim poziomie, jak Polska.

Konieczność więc i nieodzowność inwestycji jest oczywista, gdyż jedynie dzięki nim możnaby zużytkować zarówno bogactwa naturalne, jakoteż rozporządzalną siłę ludzką.

Kapitalnym problemem pozostaje tylko równoważenie tych importów drogą pożyczek zagranicznych. Nie trzeba się bowiem zbytnio przejmować głosami, które we wzmagającem się zadłużeniu widzą zły omen i poddają się wzrastającym obawom. Zapominają się, iż zadłużenie się na cele produkcyjne, a nawet, jakkolwiek może brzmieć to nieco dziwnie, również na pewne cele konsumpcyjne, podnieca tętno życia gospodarczego i pobudzająco działa na kapitalizację.

Przykładów na potwierdzenie tej tezy nie trzeba szukać dalej, jak u naszego najbliższego sąsiada zachodniego — w Niemczech. Mamy zresztą nawet na naszym łódzkim gruncie przykłady, wskazujące, iż firmy, które nawet bardzo znacznie zadłużyły się zagranicą i kapitał ten zużyły na celowe inwestycje, spłacają nie tylko normalne raty amortyzacyjne i procenty za swe pożyczki, ale dzięki nowoczesnym urządzeniom i racjonalnym metodom pracy zarabiają o wiele więcej, aniżeli firmy, które obrały inne metody pracy.

Jak zaznaczyliśmy, najważniejszą rzeczą jest równoważenie deficytu bilansu handlowego przez wpływ tanich i obfitych kredytów zagranicznych. Pozatem trzeba podkreślić jeszcze inne momenty naszego deficytu handlowego. W roku 1924 deficyt wyniósł 212,8 miljonów, w roku 1925 — 330,8 milj., w 1927 — 212,2 milj., czemu przeciwstawia się saldo aktywne za rok 1926 — 409,8 milj. złotych.

Dzisiaj już można stwierdzić, jak to wykazały ostatnie badania urzędowe w Warszawie, iż cyfry te są fałszywe. Stwierdzono iż wartość eksportu jest nieproporcjonanie nisko deklarowana.

W latach, w których obowiązywała reglamentacja dewizowa, należy to przypisać chęci eksporterów zatrzymania do własnego użytku części dewiz, potem zaś, kiedy ograniczenia dewizowe uchylono, wysokość stawki podatku obrotowego powodowała eksporterów do niepodawania istotnej wartości wywozu, a jedynie jego ułamków.

Z przeprowadzonych badań bilansu handlowego za rok 1927 stwierdzono, iż średnia cena eksportowanych przez nas jajek wynosi 5 groszy od sztuki, a wieprza zaledwie 40 złotych. Te cyfry muszą wywołać dalekoidące refleksje.

Nie ulega wątpliwości, że nie tylko wartość eksportu tych 2 artykułów, które żeśmy przytoczyli, jest fałszywie podawana, ale, również innych, a może nawet wszystkich artykułów przez nas eksportowanych. Nie ulega również wątpliwości, iż eksporterzy podali zmniejszoną wartość eksportu nie tylko w roku 1927, ale też również w roku bieżącym i w latach ubiegłych.

W tych warunkach obraz deficytu bilansu handlowego zmniejszył się radykalnie, zwłaszcza gdy uwzględni się również eksport przez wschodnią „zieloną granicę“, który nieujęty jest w żadne cyfry, a jednocześnie de facto wywiera swój wpływ.

Fakty te muszą doprowadzić nas do oczywistego wniosku, iż absolutnie nie rozporządzamy żadnym materjałem o rzeczywistej wartości naszego wywozu. Możliwe, iż również przywóz deklarowany jest niżej, aniżeli jest to w rzeczywistości, chociaż zdaje się, iż jest to nieprawdopodobne. Progresywna skala podatku dochodowego zmusza znowu importerów raczej do wysokiego deklarowania przywozu, aniżeli do obniżania go, gdyż właśnie przez wyższe deklaracje ukrywają część zysków.

Należy więc oczekiwać, iż główny urząd statystyczny opublikuje również sprawozdania zrewidowanych miesięcznych bilansów obrotu handlu zagranicznego, co będzie oczywiście jedynie możliwe w stosunku do artykułów masowych.

W każdym razie spodziewać się można rewelacyjnych wyników, zwłaszcza gdy chodzi o ustalenie dla celów bilansu płatniczego przybliżonych rzeczwistych deficytów bilansu handlowego za ubiegłe okresy.

Przy tej sposobności musimy stwierdzić bardzo smutny fakt ogólnej demoralizacji, która powoduje fałszywe deklarowanie tak, niezmiernie ważnych dla polityki gospodarczej rządu, danych. Nie można w czambuł potępiać tych ludzi, gdy się zważy, iż fałszywa konstrukcja podatku obrotowego i dochodowego, powodująca przeciążenie podatkowe, zmusza do tej niemoralnej i nielegalnej, lecz — jedynie możliwej samobrony. — Nawet i to nie pomaga, gdyż przemysł i handel, procentowo w Polsce nieliczne, ponoszą kilkakrotnie zwiększone brzemię ciężaru podatkowego, aniżeliby proporcjonalnie na nie wypadał.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Nowy zarząd Stowarzyszenia kupców

Walne zebranie zatwierdziło sprawozdanie za rok ubiegły.

W dniu onegdajszym odbyło się doroczne ogólne zebranie centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, poświęcone sprawie wyboru nowego zarządu.

Po uczczeniu pamięci zmarłego prezesa stowarzyszenia, Salo Frejlicha, zebrani wysłuchali sprawozdania z działalności stowarzyszenia za rok 1927.

Ze sprawozdania tego wynika, że stowarzyszeniu udało się uzyskać poważną ilość mandatów w komisjach szacunkowych dla spraw podatku obrotowego i dochodowego, że urządzono szereg konferencji i obrad z udziałem miarodajnych czynników, podczas których omawiano aktualne sprawy kupiectwa i że wysłano cały szereg memorjałów do odpowiednich władz.

W memorjałach tych, bardzo obszernych omawiano zagadnienia kupieckie. Memorjały zostały doręczone bezpośrednio władzom skarbowym i administracyjnym przez delegacje stowarzyszenia.

W komisji odwoławczej przy izbie Skarbowej stowarzyszenie posiadało odpowiednią ilość czynnych członków, którzy stali na straży interesów kupiectwa łódzkiego. Przeprowadzono znaczną ilość interwencji we wszystkich 12-u urzędach skarbowych. Dzięki interwencjom tym, udało się uratować cały szereg egzystencji kupieckich, które znalazły się w katastrofalnej sytuacji na skutek przeszacowania wymiarów podatkowych, przez co uniemożliwione zostało wpłacanie ich w terminie, co z kolei pociągnęło za sobą egzekucje i licytacje ostatniego mienia płatników. Rekordową liczbę, bo aż 150 osiągnęły interwencje w Izbie skarbowej w roku 1927.

Najcięższem zadaniem była sprawa umorzenia podatków niezamożnym kupcom. Interwencje w tych sprawach odniosły pożądany skutek, gdyż w 138 wypadkach zaległe podatki zostały umorzone. Interwenjowano również w magistracie w sprawach podatkowych, między innemi 1845 razy w sprawie rozłożenia na raty podatków komunalnych.

Bank Spółdzielczy przy ul. Piotrkowskiej 41, rozwinął skuteczną działalność, dzięki propagandzie podjętej przez władze stowarzyszenia.

Celem przeprowadzenia ulepszeń technicznych w najbliższym czasie, odbędzie się walne zebranie udziałowców Banku.

Ożywioną działalność rozwinęły również w okresie sprawozdawczym, biuro prasowe, wydział prawny i sąd polubowny stowarzyszenia.

W roku 1927 nastąpiło również nawiązanie kontaktu między władzą skarbową a płatnikami, czego dowodem był odczyt o podatku dochodowym, wygłoszony w lokalu stowarzyszenia przez wiceprezesa Izby Skarbowej pana Garmata.

W roku 1927 uczyniony został również pierwszy krok do utworzenia jednolitego frontu kupieckiego: nastąpiło przyłączenie się związku kupców przy ul. Południowej 15 do centralnego stowarzyszenia. Ogólna ilość członków stowarzyszenia w roku 1927 wynosiła 1205 osób.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania, przystąpiono do wyborów.

W rezultacie głosowania wybrani zostali do zarządu pp. Eisner, Praszkier, Sztajnsznajder, Degensztajn, Mazur, Hamburski, Rozenbaum, Gastfreund, Mendelson, Orbach, Margulies, Dr. Rozenblatt. Do komisji rewizyjnej: pp. Kalmanowicz, Baruch, Herszlik i Stattler.

(p).

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 23-go maja 1928 r.

GOTÓWKA: Dolary —.—. CZEKI: Belgja 124.45, Holandja 359.75, Londyn 43.53, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.10, Praga 26.41.50, Szwajcarja 171.84, Wiedeń 125.42, Włochy 47.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 83, 84, Kolejowa 104, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. konw. kol. 62, 8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 77, 77.25 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 59.15, 59.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 180.50, 179, Bank Zachodni 34.50, Zarobkowy 86, Spiess 162.50, Elektrownia w Dąbrowie 100, 95, Elektryczność 92, Siła i Światło 195, 187, Firley 73, 69, 70.50, Cukier 75, 76, 75, Wysoka 170, Węgiel 99, 98, Cegielski 46, Lilpop 43, Modrzejów 48.50, Norblin 218, 227, Parowozy 50, Pocisk 11.50, Rudzki 55, Starachowice 63.50, 62.50, 62.75, Zieleniewski 160, Borkowski 16.75, Haberbusch 223.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Aleksandrja, 22 maja. Bawełna egipska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 42.92, maj 41.20, lipiec 42.15, listopad 43.14. Ashmouni: czerwiec 27.88, sierpień 28.10, październik 28.23.

Liverpool, 22 maja. Havas. Bawełna. Zamknięcie: loco 11.57, styczeń 10.91, luty 10.91, marzec 10.91, kwiecień 10.90, maj 11.16, czerwiec 11.12, lipiec 11.11, sierpień 11.07, wrzesień 11.03, październik 10.99, listopad 10.92, grudzień 10.93.

Nowy Orlean, 22 maja. Bawełna amerykańska. Zamknięcie: loco 20.67, styczeń 20.35, marzec 20.35, maj 20.70, lipiec 20.62—73, październik 20.39—40, grudzień 20.35—36.

Nowy Jork, 22 maja. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 20.66, marzec 20.64, maj 21.08—13, lipiec 20.81—85, październik 20.75—84, grudzień 20.71. I notowania środkowe: styczeń 20.70, marzec 20.71, maj 21.09, lipiec 20.90, październik 20.92, grudzień 20.79. II notowania środkowe: styczeń 20.63, marzec 20.71, maj 21.03, lipiec 20.79, październik 20.84, grudzień 20.71. Zamknięcie: loco 21.60, styczeń 20.68, luty 20.67, marzec 20.66—67, kwiecień 20.63, maj 21.09—10, czerwiec 20.96, lipiec 20.83—85, sierpień 20.86, wrzesień 20.87, październik 20.86—88, listopad 20.80, grudzień 20.75—76.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8.90 i pół w płaceniu i 8.91 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obroty małe.

Upadłości.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi ogłoszona została upadłość firmie Chil Miller i S-ka, skład towarów galanteryjnych.

Upadłość ta ogłoszona została na własne żądanie, przyczem w imieniu wspólników pomienionej firmy odnośne podanie złożył adw. Jerzy Fryde. Data otwarcia upadłości oznaczona została przez sąd na dzień 1 marca b. r.

Kuratorem sąd wyznaczył dr. Glatera. Passywa wynoszą 35 tys. zł.

*

Na jednej z ostatnich sesji na żądanie wierzycieli ogłoszona została upadłość firmie Piotr Pawłow, hurtownia wyrobów cukierniczych.

Data otwarcia upadłości 5 maja r. b. Sędzią komisarzem mianowany został p. L. Rosenbaum, zaś kuratorem apl adw. A. Hitman.

Ze względu na zachodzące cechy bankructwa dłużnika, sąd nakazał osadzić w areszcie. —j.—

KONJUNKTURA WŁÓKIENNICZA W NIEMCZECH.

Berlin, 23 maja 1928.

Wysoka zależność niemieckiego przemysłu włókienniczego od zagranicznych rynków surowców sprawia, iż z importu surowca sądzić można mniej więcej o jego dyspozycjach i konjunkturach. Ponieważ przemysł zaopatruje się w surowiec na rok bieżący głównie w zimowych miesiącach, z rozmiarów importu w tym okresie czasu wnioskować można o bieżących interesach. Otóż import najważniejszego surowca, bawełny, zmniejszył się w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym bardzo znacznie, a przedewszystkiem wcześnie, bo już w grudniu ustał prawie zupełnie. Odegrała zapewne w tym wypadku ważną rolę haussa bawełny, która w międzyczasie nastąpiła. Przebieg wypadków wykazuje, iż przemysł spodziewa się dalszego pogarszania się niepomyślnej już od dłuższego czasu dla zbytu konjunktury i dlatego stara się zmniejszyć skład zwłaszcza ze względu na niedającą się przewidzieć sytuację na rynku surowców. Import wełny i lnu trzyma się powyżej poziomu zeszłego roku, w ostatnim jednak czasie wykazuje również tendencję ujemną.

Wywóz gotowych towarów, zyskującą znowu na znaczeniu wobec zmniejszenia się pobytu wewnętrznego, od czasu szczególnie silnego zmniejszenia się w sezonie jesiennym u. r. wykazuje lekko wzmagającą się tendencję. Działalności eksportowej w dużym stopniu przeszkadzają jednak wysokie mury celne, któremi odgrodzili się poważni odbiorcy wyrobów niemieckich.

W notesiku businessmana.

Łódź, 24 maja.

GIEŁDA WARSZAWSKA z zainteresowaniem śledzi przebieg wszelkiej baissy na giełdzie paryskiej. Oczywiście sytuacja na giełdzie paryskiej nie może pozostać bez wpływu na rozwój kursów niektórych papierów na innych giełdach europejskich.

PORTFEL WEKSLOWY Banku Gospodarstwa Krajowego na dzień 1 maja 1928 r. wykazany jest w bilansie kwotą zł. 165.567.000 zł.

NA KRAJOWYM RYNKU ZBOŻOWYM sytuacja jest niezmieniona. Tendencja naogół spokojna. Stosunkowo wiele ofiaruje się pszenicy naskutek importu. — W handlu mącznym widoczne jest uspokojenie; natomiast mąka żytnia jest przedmiotem znaczniejszego zainteresowania.

W KWESTJI PODNIESIENIA DOCHODOWOŚCI kolei polskich sfery gospodarcze wypowiadają wobec rządu pogląd, iż podniesienie w obecnych warunkach jest do pomyślenia nie zapomocą podwyżki taryf, ale przez rozbudowę nowych linji. Doświadczenie innych krajów poucza, że budowa nowych linji nie tylko nie zmniejsza gęstości przewozów, lecz przeciwnie — zwiększa ją.

NAD SPRAWĄ BANKU DRZEWNEGO obradowała rada naczelna związku przemysłowców drzewnych. Prawdopodobnie bank będzie założony niebawem.

SPEKULACJA W CEGLE załamała się. Ruch budowlany nie odpowiada tym rozmiarom, jakie były przewidywane. Należy się liczyć z dalszą zniżką cen cegły.

„NOWY CHORZÓW" buduje się w bardzo szybkiem tempie. Na ukończeniu jest już 25 budynków fabrycznych i administracyjnych.

NA RYNKU GWOŹDZI I DRUTU nastąpiła zwyżka. Zapasy u hurtowników wyczerpały się nowe zaś zakupy w syndykacie gwoździami.

10-PROCENTOWĄ PODWYŻKĘ przyznała komisja arbitrażowo - pojednawcza w Katowicach robotnikom przemysłu ceramicznego z ważnością od 1 maja do 31 grudnia 1928 r.

W JUGOSŁAWJI otrzymały zamówienia na dostawę szyn zjednoczone zakłady „Huty Królewska i Laura".

UPROSZCZENIE ODPRAWY CELNEJ towarów z wolnego obrotu z zagranicą objęte będzie rozporządzeniem ministra skarbu, które zostanie niebawem ogłoszone. Zezwala się odprawiać na zasadzie ustnego zgłoszenia kolejowych ajencji celnych każdą przesyłkę wagonową, o ile zawiera ona towar wolny od cła wywozowego. Przesyłki wagonowe zawierające towary różnorodne, przesyłki podlegające cłu wywozowemu oraz przesyłki, których wywóz wymaga osobnego zezwolenia winny być przedstawione do odprawy pisemnie.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki")

—:—

ROSYJSKIE ZAMÓWIENIA W ANGLJI.

Londyn, 23 maja 1928.

Po raz pierwszy od czasu zerwania angielsko - rosyjskich stosunków dyplomatycznych napłynęły znowu większe zlecenia rosyjskie na dostawę fabrykatów angielskich. Chodzi tu mianowicie o zamówienia na maszyny włókiennicze wartości 1.2 milj. funtów szterl., dokonane w trzech fabrykach maszyn w Lancashire i Yorkshire. Prócz tego otrzymały dwie firmy elektrotechniczne w środkowej Anglji i Szkocji polecenie urządzenia w Leningradzie stacji dla siły i światła, elektryfikacji fabryki mydła w Moskwie oraz urządzenia dwóch mniejszych stacji siły na granicy syberyjskiej; ogółem wszystko wartości 1 milj. funta szterl. Przyznano Rosji dwu- i trzyletnie kredyty, a w jednym wypadku nawet kredyt pięcioletni: firmy angielskie otrzymały gwarancje banków angielskich. Poza temi znaczniejszemi zamówieniami otrzymało kilka innych angielskich firm eksportowych mniejsze zamówienia rosyjskie na rowery i motocykle, narzędzia do maszyn, części składowe wagonów kolei żelaznych, wyroby gumowe itp. Ogólna wartość tych zamówień wynosi również około 1 milj. funtów. Podobno rząd rosyjski zbiera wiadomości o kosztach urządzenia przez firmy angielskie wielkiej fabryki automobili. Fabryka ta miałaby produkować 12.000 wozów rocznie.

WPŁYW ZWYŻKI NEW-YORSKIEJ STOPY DYSKONTOWEJ.

New-York, 23 maja 1928.

Wpływ zwyżki new-yorskiej stopy dyskontowej na sytuację giełdową był dotychczas niewielki. Jest to całkowicie zrozumiałe, ponieważ absolutna wysokość pozycji kredytowych nie odgrywa w obecnej sytuacji żadnej roli. Staje się coraz bardziej widocznem, iż banki rezerwy nie mogą wywrzeć poważniejszego wpływu na rozwój sytuacji giełdowej, dopóki banki prywatne, posiadające duże portfele akcji i obligacji, starają się przeszkodzić skutkom reakcji kursu. Również zwiększone zapotrzebowanie kredytów redyskontowych ze strony banków prywatnych nic tu nie zmienia, ponieważ różnica pomiędzy oficjalną stopą dyskontową a stawkami płaconemi przez klijentów nie jest dość wysoka, aby interes stał się opłacalnym. Jedyna możliwość wstrząśnienia sytuacją giełdową ze strony kredytu tkwi obecnie w wywołującym ciasnotę pieniężną działaniu silnych w dalszym ciągu eksportów złota. Sfery oficjalne wyraźnie oświadczają, że nie zamierzają przedsięwziąć żadnych środków zaradczych przeciwko rekordowemu wprost wywozowi złota. Popyt na kredyt z poszczególnych części gospodarstwa nadal powoli wzrasta i wywołał podobno niezadowolenie niektórych prowincjonalnych banków rezerwy z powodu ustanowienia jednakowej stopy redyskonta dla New-Yorku i prowincji, ponieważ spowoduje to nowy odpływ kapitału do New-Yorku. Z tego powodu rozważana jest kwestja dalszego podniesienia stopy dyskontowej Federalnego Banku Rezerwy w Chicago itd. Narazie jednak uważane to jest za nieprawdopodobne.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 5 czerwca r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki.

1. Amzel A., Nowomiejska 15, meble.
2. Amzel W., Aleksandrowska 8, meble.
3. Buhle E., Aleksandrowska 41, koń, powóz.
4. Blachman J., Aleksandrowska 9, szafa.
5. Brzozowski F., Kilińskiego 5, meble.
6. Czerniłowski N., Szkolna 12, szafa.
7. Edelsztajn R., Kilińskiego 25, meble.
8. Edelsztajn R., Kilińskiego 25, meble.
9. Fridman M., Aleksandrowska 81, zegar.
10. Frojman I., Pl. Wolności 6, towary.
11. Gru F., Zgierska 21, papierosy, tytoń.
12. Grundman A., Zgierska 52, meble.
13. Goździk H., Ogrodowa 1, meble.
14. Hau I., Aleksandrowska 75, meble.
15. Hamer U., Wschodnia 18, meble, maszyna do szycia.
16. Kanowa T., Aleksandryjska 13, meble.
17. Koper L., Zgierska 46, 40 kg. skóry.
18. Kujawski A., Kilińskiego 12, meble.
19. Kimelfeld E., Północna 12, meble.
20 Laks L., Wschodnia 17, meble.
21. Lewkowicz M., Dolna 32, meble.
22. Lajzerowicz H., Wschodnia 1, 20 tuz. talerzy
24. Miller M., Aleksandrowska 13, meble.
25. Munzer W., Aleksandrowska 77, meble, maszyna do szycia.
26. Mackiejło P., Konstantynowska 86, meble.
27. Opoczyński I., Aleksandrowska 44, 2 mtr. owsa.
28. Offenbach J., Aleksandrowska 7, kredens.
29. Opatowski M., Solna 6, meble.
30. Olszer M., Pomorska 57, meble.
31. Przybył M., Dolna 28, zegar.
32. Pływacki A., Pomorska 25, meble, kasa ogniotrwała.
33. Pływacki A., Pomorska 25, meble.
34. Pachter J., Pomorska 8, meble.
36. Rozbard L., Jakuba 6, 2 szafy.
37. Skóra M., Wschodnia 22, meble.
38. Stopnicki Ch., Aleksandrowska 4, meble.
39. Szpal R., Aleksandrowska 48, 6 worków mąki.
40. Skóra F., Wschodnia 22, 150 mtr. towaru.
41. Szerer O., Aleksandrowska 74, szafy.
42. Trubowicz F., Ogrodowa 7, meble, patefon, kasa ogniotrwała.
43. Utz A., Aleksandrowska 30, meble.
44. Wajnsztajn B., Aleksandrowska 25, szafa.
45. Wiązowski B., Wschodnia 8, meble.
46. Wajs M., Aleksandrowska 82-a, szafa.
47. Wajnkranc E., Jerozolimska 8, meble.
49. Wróblewski H., Wolborska 33, meble, kasa ogniotrwała.
50. Wrzoński J., Zachodnia 17, zegar.
51. Wiener B., Konstantynowska 57, zegar.
52. Wajnland I., Wschodnia 14, 3 worki mąki.
53. Zarzewski J., Pomorska 3, otomana.
54. Falk J., Nowomiejska 2, meble.

W dniu 6 czerwca r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

55. Asz Z., Al. I Maja 9, kredens.
56. Berger M., Piotrkowska 19, meble.
57. Bińkowska St., Sienkiewicza 20, meble, dywan.
58. Brzezińska Ch., Cegielniana 47, meble.
59. Berliner M., Kamienna 3, maszyna do szycia.
60. Cukier M., Al. I Maja 45, meble.
61. Cieślak E., Kilińskiego 47, meble.
62. Dobranicki J., Piotrkowska 42, meble.
63. Diksztajn W., Al. Kościuszki 24, maszyna do pisania.
64. Dangielewicz N., Cegielniana 2, meble.
65. Długoszewski M., Piotrkowska 10, meble.
66. Dziadek D., Kilińskiego 77, meble, maszyna do szycia.
67. Edelsztajn R., Kilińskiego 25, meble.
68. Freind M., Cegielniana 54, meble, fortepian.
69. Frajman M., Cegielniana 41, meble.
70. Frajman J., Plac Wolności 6, 4 szt. towaru
71. Fajgenbaum Ch., Piotrkowska 27, meble.
72. Frenkiel S., Al. Kościuszki 32, meble, fortepian.
73. Gothelf S., Południowa 36, meble, patefon.
74. Grinberg M., Al. I Maja 21, meble.
75. Gothelf S., Cegielniana 46, 100 paczek przędzy.
76. Grynbaum M., Al. I Maja 2, meble.
77. Grynsztajn I., Konstantynowska 32, meble, pianino.
78. Ginsberg J., Piotrkowska 21, meble.
79. Gałkin A., Gdańska 6, meble.
80. Grinberg Ch., N.-Cegielniana 7, meble.
81. Gutman B., Piotrkowska 17, 26 sztuk palt.
82. Grinberg J., Wschodnia 50, meble, 10 sztuk towaru.
83. Gesner G., Kilińskiego 24-26, 3 biurka.
84. Ginsberg I., Piotrkowska 21, meble.
85. Gutman M., Kilińskiego 61, meble.
86. Goldamer O., Kilińskiego 76, 2 maszyny do pisania.
87. Goździk J., Zawadzka 28, meble.
88. Goldberg Z., Karola 3, meble.
89. Gliksman M., Narutowicza 42, pianino.
90. Garwoliński M., Kilińskiego 35, tremo.
91. Jasiński I., Północna 36, meble, pianino.
92. Kosowski Ch., Zawadzka 4, meble.
93. Kronman Sz., Al. Kościuszki 27, meble, fortepian.
94. Kotek J., Al. I Maja 41, meble.
95. Kosowski Ch., Zawadzka 4. meble.
96. Kwaśner J., Nawrot 4, meble.
97. Krygier S., Konstantynowska 78, meble.
98. Kon Sz., Piotrkowska 5, biurko.
99. Kon J., Zachodnia 70, meble.
100. Kronberg L., Narutowicza 31, meble.
101. Kłarman J., 6-go Sierpnia 30, meble.
102. Lewin L., Al. I Maja 4, meble.
103. Lirkens W., Al. Kościuszki 33-35, 2 kasy ogniotrwałe, biurko.
104. Landau H., Cegielniana 22, meble.
105. Lemberger M., Zakątna 17, meble.
106. Lubiński B., Zawadzka 23, meble.
107. Lewkowicz A., 28 p. Strzelców Kaniowsk. 21, meble.
108. Lew I., Południowa 20, meble.
109. Miller H., Leszno 3, kasa ogniotrwała, biurko.
110. Majer A., Cegielniana 45, meble.
111. Maliniak G., Zakątna 13, kredens.
112. Markusfeld W., Cegielniana 114, meble, pianino.
113. Milgrom O., Cegielniana 43, 7 szt. towaru.
114. Moszkowicz N., Piotrkowska 37, kredens.
115. Mansfeld A., Al. I Maja 9, meble.
116. Mauerberger A., Gdańska 28, lustro.
117. Olewski L., Konstantynowska 150, meble.
118. Opoczyński A., Piotrkowska 10, 50 sztuk kapeluszy.
118a Karpowski Lajb., Narutowicza 49, pianino, meble.
118c Hermalin Herman, Zawadzka 9, kredens pokojowy.
118d Hermalin Herman, Zawadzka 1, kasa czekowa, 40 flakonów perfum i wody kolońskiej.
119. Pacanowski J., Cegielniana 28, meble.
120. Preis S., Zielona 5, maszyna do szycia.
121. Peter A., Piotrkowska 19, zegar, tremo.
122. Rozenblat M., Cegielniana 51, meble.
123. Rotbard J., Cegielniana 40, meble.
124. Radzyner D., Cegielniana 29, meble.
125. Rozenblum S., Wschodnia 69, kredens.
126. Kon S., Zawadzka 18, meble.
127. Rumkowski Ch., Kilińskiego 105, kredens.
28. Rozenberg J., 6-go Sierpnia 36, meble.
130. Salomonowicz S., Południowa 20, meble.
132. Szajfeld R., Zawadzka 23, meble.
134. Sendyk W., Piotrkowska 21, meble, maszyna do szycia.
135. Szajniak M., Zawadzka 26, meble.
136. Szarfharc A., Zachodnia 41, kredens.
137. Szer H., Kilińskiego 41, meble, fortepian.
138.z Taub Ch., Cegielniana 57, meble.
139. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, meble.
140. Tornberg E., Al. I Maja 75, meble.
141. Taub W., Kamienna 5, meble, kasa ogniotrwała.
142. Taub S., Cegielniana 57, meble, maszyna do szycia.
143. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, meble.
144. Wolberg J., Al. I Maja 5, kredens.
145. Wagowski J., Kamienna 17, meble.
146. Warszawski I., Piotrkowska 29, pianino, kredens.
147. Worobiejczyk R., Kilińskiego 41, meble.
148. Żytnicki J., Południowa 15, meble, pianino.
149. Żytnicki M., Południowa 18, meble, pianino.
150. Zylberman Ch., Cegielniana 3, 40 sztuk chustek, 10 szt. towaru.
151. Zajbert Sz., Południowa 7, maszyna do szycia, meble.
152. Zylberberg Sz., Zachodnia 52, 20 kg. masła.
154. Belman i S-ka, Piotrkowska 37, kasa ogniotrwała.
156. Biderman M., Piotrkowska 45, zegar, kredens.
157. Chojnacki J., Al. Kościuszki 37, meble.
158. Cieplucha J., Piotrkowska 17, maszyna stolarska.
159. Cukier J., Piotrkowska 31, meble.
161. Fijałko I., Piramowicza 12, pianino.
162. Fijałko S., Piotrkowska 7, 7 sztuk zegarków.
163. Falatycki A., Piotrkowska 31, meble, żyrandol.
164. Ferster H., Wschodnia 74, meble.
165. Grinsztajn Sz., Piotrkowska 7, 20 par obuwia.
166. Glazer S., Piotrkowska 25, meble.
167. Goldin O., Piotrkowska 33, meble, kasa ogniotrwała.
168. Hendeles M., Piramowicza 2, pianino.
169. Hasylew I., Piotrkowska 27, 100 but. wina i 90 but. wódki.
170. Jakubowicz M., Piramowicza 11, meble.
171. Icekson L., Południowa 9, meble.
172. Joskowicz L., Piotrkowska 23, szafa.
173. Joskowicz H., Piotrkowska 39, meble.
174. Kowalczyk A., Andrzeja 30, 8 stołków.
175. Kon W., Piotrkowska 37, meble.
177. Lichtensztajn B., Piramowicza 9, maszyna do szycia.
178. Lemberger D., Piotrkowska 15, 240 mtr towaru.
179. Lewin D., Piotrkowska 31, 2 tuz. swetrów.
180. Leszczyński i Kapitulnik, Piotrkowska 37, kasa ogniotrwała.
181. Leszczyński L., Piotrkowska 7, meble.
182. Makówka A., Andrzeja 7, maszyna do pisania.
183. Menkes M., Piramowicza 2, pianino.
184. Milrad J., Piotrkowska 19, meble.
185. Morgenstern A., Piotrkowska 35, 30 mtr. towaru.
186. Mihle O., Przejazd 20, 2 fotele.
187. Odeski i Podżarski, Piotrkowska 39, 200 mtr. towaru.
188. Odeski S., Piotrkowska 39, meble.
189. Opatowski i S-ka, Piotrkowska 61, 3 skóry.
190. Pelcewicz F., Piotrkowska 17, meble.
191. Polakow E., Piotrkowska 33, 300 mtr. zefiru.
192. Rozenblum M., Gdańska 27, kredens.
193. Rotkopf M., Kilińskiego 75, 3 mtr. owsa.
194. Rawer J., Piramowicza 12, meble.
195. Strauch M., Piramowicza 2, pianino.
196. Sztajn L., Piramowicza 2, pianino.
197. Szteinman C., Piramowicza 11, meble.
198. Stejer B., Piotrkowska 17, meble, maszyna do szycia.
199. Szwarcman i Frynszpan, Piotrkowska 17, 40 szt. skóry.
200. Sznaper E., Piotrkowska 35, meble.
201. Szac A., Piotrkowska 37, pianino.
202. Sztarkman I., Piotrkowska 39, meble.
203. Szpiro M., Piotrkowska 41, meble.
204. Teitelbaum Ch., Piotrkowska 37, pianino.
205. Tyber L., Piotrkowska 43, materjały piśmienne.
206. Ulbrich K., Andrzeja 54, kredens.
207. Witoński W., Południowa 13, pianino.
208. Zelmanowicz M., Piramowicza 12, meble.
209. Zelichowski Z., Piotrkowska 19, 70 mtr. jedwabiu.
210. Zusmanek L., Piotrkowska 19, szafa.
211. Zylberszac A., Piotrkowska 37, meble.

W dniu 8 czerwca r. b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.

212. Barcz R., Wólczańska 89, biurko.
213. Frenkel L., Targowa 12, meble.
214. Frenkel L., Targowa 12, meble.
215. Galusiński St., Piotrkowska 108, 10 stolików.
216. Goldlust S., Piotrkowska 181, kredens.
217. Górecki B., Karola 6, maszyna do pisania.
218. Jabłoń M., Zamenhofa 13, 8 piani.
219. Klauze K., Targowa 57, kredens.
220. Keppe L., Wólczańska 149, meble.
221. Liberman M., Abramowicza 37, maszyna do robienia gilz.
222. Lutrosiński A., Przędzalniana 68, meble.
223. Michowski J., Główna 55, meble.
224. Piszczkowski B., Piotrkowska 200, meble.
225. Rydzyński I., Piotrkowska 156, obuwie.
226. Sójka J., Przejazd 36, kredens.
227. Szafirman D., Główna 53, pończochy, skarpetki.
228. Zylbersztajn G., Piotrkowska 271, meble.
229. Zylbersztajn M., Piotrkowska 271, pianino, zegar.
230. Zonenberg A., Przejazd 66, meble.
231. Bekier A., Piotrkowska 111, meble.
232. Cielecki M., Główna 26, meble.
233. Dorenbusz B., Główna 55, 2 zegary.
234. Erlich D., Główna 65, meble.
235. Furmańczyk J., Kilińskiego 100, meble.
236. Hudes A., Główna 69, 20 szt. czapek.
237. Mordkiewicz A., Piotrkowska 109, zegar.
238. Rogacki J., Główna 5, biurko.
239. Tangiewicz H., Główna 5, 3 lichtarze.
240. Hirszberg Maks, Piotrkowska 120, pianino.

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.